Nr 269. Kraków, 23 Listopada—Sobota. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2 —
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu" „ 21 — „ 5 c. 25 „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem „ 24 — „ 6 — „ 2 c. 25
„ do części Niemiec „ tal. 16 sgr. 20 tal. 4 sgr. 5 tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii „ frank. 108 frank. 27 frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ frank. 80 frank. 20 frank. 7.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej pod l. 444. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej. Biuro A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austr. Ogłoszenia (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za powtórne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego umieszczenia. Wypisy w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" — W Wiedniu p. A. Oppelik, Wollzeile 22 i w Pradze Fr. Piątkowski, przy placu Katedralnym pod l. 31. — dinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik Wład. Rzeczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler — w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Comp.

Kraków 22 listopada.

Interpelacya jenerała Changarnier i wniosek Kerdrela stojące w związku z mesażem Thiersa, otwierają zapasy stronnictw w łonie zgromadzenia narodowego. Weteran, który w czasie rewolucyi 1848 r. z orężem w ręku występował w obronie porządku, dziś z bronią słowa wystąpił przeciw burzycielowi, co ferment radykalizmu i rewolucyi stara się utrzymywać w okrytej ranami Francyi. Wszelako interpelacya zwrócona do ławy rządowej, acz słuszna i patryotyczna, niedość zręcznie postawiona, niedość poważnie broniona, jak strzał niecelny miasto utkwić w przeciwnika odbiła się o tarczę Thiersa i zwróciła się raczej przeciwko prawicy.

Czytając sprawozdanie narad nad interpelacyą, doznaje się wrażenia, że rząd nie dał dostatecznej satysfakcyi prawicy, że konserwatyści odsłonili swoje słabe strony, rząd swoją chwiejność i właśnie tę prowizoryczność, przeciwko której tak energicznie się zastrzega— a świetną rolę zostawiono jedynie milczącemu p. Gambecie. Była to demonstracya na jego korzyść. jakiej sam sobie zuchwały agitator nie zdołałby był urządzić.

Wprawdzie minister Lefranc powoływał się na liczne zakazy uczt i zebrań gambettowskich, wprawdzie sam już mesaż Thiersa tak silnie konserwatyzm rzeczypospolitej podnoszący był wyparciem się wspólnictwa z agitacyą exdyktatora; wprawdzie przejście do porządku dziennego wniesione przez p. Mettetala a przyjęte przez rząd, mieściło potępienie jego zasad — niemniej jednak ta burzliwa scena między rządem a prawicą była tryumfem tego, kto ją wywołał. Słusznie Thiers w odpowiedzi wspomniał, że interpelacya właściwie nie do niego ale do p. Gambetty się odnosi, bo oskarżenie rządu o pobłażliwość, była wzmocnieniem i niejako zsolidaryzowaniem rządu z przywódcą lewicy. Wobec tak postawionej kwestyi wyrzeczenie się tej solidarności przez członków rządu przypominało raczej stosunek Napoleon III do księcia Napoleona po jego radykalnych mowach i agitacyach w Korsyce. Jak imperyalizm w księciu Napoleonie znajdował narzędzie dogodne dla kierowania skrajnem stronnictwem, tak znów między Thiersem a Gambettą na wspólnem gruncie republikanizmu stojącymi zdawałoby się, że zachodzi podobny *mutatis mutandis* stosunek.

Niezręczny ten manewr prawicy wypływa z tego błędu, iż nie stoi ona na stanowisku konserwatywnem, ale monarchicznem, że bardziej jej chodzi o skompromitowanie obecnej formy rządu, niż o obronę porządku, że jej konserwatyzm odnosi się do tradycyj politycznych więcej niż do interesów społecznych i narodowych.

Lecz znów tu nastręcza się pytanie, czy może istnieć we Francyi konserwatyzm bez barwy monarchicznej? Pomimo mesażu Thiersa trudno uwierzyć w ową konserwatywną rzeczpospolitę, tem więcej, gdy po dwóch latach, i wśród starszych przewrotów, które zwykły wydawać i tworzyć ludzi, rzeczpospolita nie wydała nikogo — a konserwatyści i monarchiści francuscy widzą przed sobą starca utrzymującego się tylko siłą wypadków, a za nim jednego tylko Gambettę. On jeden tylko nie genialnością, bo tej nie dał dowodów, ale siłą radykalizmu swoich opinij, podniecaniem wkorzenionych już namiętności rewolucyjnych, występuje na tle przyszłości, jako jedyny spadkobierca republikanckiej idei. Bierne centrum, lub lewy środek niezdolne są wytworzyć samodzielnego stronnictwa, ani dać rękojmi utrwalenia owej konserwatywnej rzeczypospolitej Thiersa.

W takim stanie, pominąwszy już tradycye narodu, jego charakter dziejowy i tradycye stronnictw, konserwatyści muszą być monarchistami, i dziwić nie może wniosek Kerdrela z prawicy dążący do adresu w odpowiedzi na mesaż, który zwiastował rzeczpospolitę, jako stałą już formę. Prowizoryczność rzeczypospolitej Thiersa, samym już wiekiem jej prezydenta zdawała się być wskazaną. Wszystkie stronnictwa na nią zgadzały się jako na stan przejściowy; nie dość silne aby podnieść inicyatywę, nie dość bezinteresowne, aby się wyprzeć celów i sztandarów partyi, przyjmowały ten stan przejściowy w oczekiwaniu wypadków. To właśnie oczekiwanie wypadków wspólne wszystkim stronnictwom jest jakby fatalizmem dzisiejszej Francyi i powiększa jeszcze podobieństwa jej położenia z położeniem naszego narodu, który nieraz korzystniejszą chwilę, pomyślniejsze warunki zaniedbywał w oczekiwaniu wypadków.

Łatwym jest do przewidzenia los wniosku Kerdrela; doprowadzi on do wotum zaufania dla Thiersa, miasto do odrzucenia zasady republikańskiej.

Prezydent rzeczypospolitej dotąd w Izbie nie użył kompromitującego środka grożenia dymisyą, obejść się on jednak nie może bez wyraźnego wotum zaufania Izby za każdem jej zebraniem, bo mandat jego od niej jedynie pochodzi. To zaś, osłabia owe frazesa o Rzeczypospolitej, która już nie ma być tymczasową, prowizoryczną, a wraz ze swoim naczelnikiem runąć gotowa w każdej chwili, lub zmienić się w wojnę domową, gdyby rząd Thiersa nie zyskał większości w Izbie.

Jak Cesarstwo odwoływaniem się do plebiscytów potwierdzało tylko swoją tymczasowość i chwiejność, tak potrzeba wotum zaufania Izby świadczy, że Rzeczpospolita we Francyi nawet za życia Thiersa nie jest dość zapewnioną.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 21 listopada.

Dziesiąte posiedzenie sejmowe.

Dziś wniesiono do Sejmu pomiędzy innemi znowu kilka petycyj w sprawie szkół ludowych, w sprawie przeniesienia kosztów szpitalnych na cały kraj, o zmianę ustawy drogowej, dalej petycyę Towarzystwa pedagogicznego w sprawie projektu o nadzorach szkolnych, petycyę członków gminy Waxmund (pod Nowym Targiem) „z zażaleniem w sprawie sprzeniewierzenia funduszów gminy przez zwierzchność gminną.“

Odczytano następnie interpelacyę pp. Podlewskiego i 31 towarzyszy następującej treści:

„Od lat kilku znajdowali nasi rodacy z pod zaboru moskiewskiego, rozbitki różnych nieszczęsnych politycznych epok, schronienie i przytułek w naszym kraju.

Dotąd Wysoki rząd w przebiegu ostatnich kilku lat nie odmawiał wychodźcom wolnego pobytu w kraju, którzy znaleźli odpowiednie zajęcie w różnych zawodach, a wielu z nich zaszczytne stanowiska.

Dopiero od dni kilku zmieniła się sytuacya, niektórzy z naszych rodaków znani z zacności, prawości, zachowujący się spokojnie, z daleka od wszelkich ruchów politycznych, otrzymali od c. k. namiestnictwa w skutek zarządzeń Wysokiego c. k. ministra spraw wewnętrznych bez przytoczenia jakichkolwiek powodów rozkaz opuszczenia kraju.

Jakkolwiek pojmujemy, że Wysoki c. k. rząd ma prawo stanowienia warunków wolnego pobytu dla obcokrajowców, wszelako nie możemy pogodzić się z myślą, aby nagle bez żadnego powodu zmieniono dotychczasowe postępowanie, i skazywano naszych rodaków na nowe cierpienia tułactwa i szukania utrzymania, które tu już mieli.

Dlatego zapytujemy:

1) Dla jakich powodów zmienia Wysoki c. k. rząd swoje dotychczasowe postępowanie względem udzielenia wolnego pobytu rodakom naszym z pod zaboru moskiewskiego, dla czego zachowującym się ściśle według ustaw obowiązujących w państwie austryackiem i niebędącym bynajmniej ciężarem społeczeństwa, odmawia Wysoki c. k. rząd prawa dalszego pobytu w kraju naszym, i dla czego postępuje z nimi według wyjątkowych a uciążliwych dla nich przepisów — gdy ustawy państwowe nie wzbraniają pobytu we wszystkich krajach monarchii osobom niebędącym obywatelami austryackiemi, skoro dopełniają warunków powyżej wspomnianych?

2) Czyby Wysoki c. k. rząd nie zechciał cofnąć zarządzeń ostatniemi dniami wydanych.“

Na tę interpelacyę komisarz rządowy p. Bartmański odpowiedział co następuje:

Zapewnić mogę szanownych interpelantów, że w ostatnich czasach nie wydano żadnych nowych postanowień co do pobytu w kraju naszym obcych wychodźców politycznych. Jak przedtem tak i obecnie rząd udziela pozwolenia na miejsce pobytu w kraju naszym tym, którzy mają zabezpieczone pewne stałe utrzymanie i których przeszłość i osobistość daje rękojmię, że się lojalnie zachowywać będą i nie staną się ciężarem dla kraju i jego mieszkańców. W każdym pojedynczym wypadku rząd bada jak najściślej wszystkie okoliczności i po starannem zbadaniu wszystkich zachodzących stosunków udziela lub odmawia pobytu obcym w kraju. Niektórzy z przybyłych doznali w kraju zawodu, nie postarawszy się o poprzednie zezwolenie, a często mimo wydanych przeciw nim orzeczeń, wywołujących ich z kraju. Ci panowie muszą sami sobie przypisać skutki takiego postępowania.

Rząd nadał już obywatelstwo 216 wychodźcom, a za pozwoleniem przebywa obecnie 898 wychodźców, licząc w to tych, których prośby nie są dotychczas załatwione i którym zatem rząd nie wzbrania pobytu w kraju.

Cyfry te są najlepszym dowodem, że rząd postępuje z wszelką oględnością, a jeżeli komu rząd odmówił pobytu, to ważne przyczyny skłoniły go do tego kroku.

Nie mogę w końcu pominąć uwagi, że wielu przebywających tu w kraju obcych, mienią się wychodźcami politycznymi, chociaż nimi nie są, tych przetrzymywać tu nie ma powodu. Co do przypadków poszczególnych o których interpelacya wspomina, o których jednak szczegółowo nie wspomina, nie mogę i ja dać szczegółowej odpowiedzi, jednakże tyle mogę powiedzieć, że jeżeli rząd nie udzielił pozwolenia, to zapewne miał do tego powody.

Na miejsce występującego z komisyi hipotecznej p. Kabata, wybrano p. Rydzowskiego.

Z porządku dziennego, przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o władzach nadzorczych dla szkół ludowych.

Na wstępie oświadczył sprawozdawca hr. Stan. Tarnowski, iż komisya uwzględniła wszystkie uwagi komisarza rządowego. Ztąd wziął p. Baum assumpt do postawienia wniosku przyjęcia ustawy *en bloc*. Ruscy posłowie tudzież że strony polskiej kilku sprzeciwiło się temu, i wniosek upadł.

§§. 7) 8) i 10) przyjęto bez rozpraw, §. 9) po odrzuceniu kilku ruskich nic nieznaczących poprawek.

Tekst tych §ów jest następujący:

§. 7. Wybranym do Rady szkolnej miejscowej może być każdy, komu służy toż samo prawo względem jednej z reprezentacyj tych gmin, które przydzielono do szkoły. Utrata prawa wyborczego pociąga za sobą wykluczenie z Rady szkolnej miejscowej.

Od obowiązku przyjęcia wyboru do Rady szkolnej miejscowej, może uchylić się tylko ten, komu służy to prawo względem wyboru reprezentacyi gminnej, albo kto przez przeciąg ostatnich sześciu lat był członkiem Rady szkolnej miejscowej. Za nieusprawiedliwione nieprzyjęcie wyboru karze Rada szkolna okręgowa grzywnami od 20 do 100 złr., któreto grzywny użyte być mają na cele szkolne.

§. 8. Reprezentacya gminy może za zezwoleniem Rady szkolnej okręgowej, podzielić miejscowości, w których jest kilka szkół, na kilka dzielnic szkolnych.

W tym razie dla każdej dzielnicy szkolnej utworzyć osobną Radę szkolną miejscową, zachowując powyższe przepisy.

§. 9. Rada szkolna miejscowa ma dbać o dokładne wykonywanie ustaw szkolnych i rozporządzeń wyższych władz szkolnych.

W szczególności winna Rada szkolna miejscowa:

1) przestrzegać, aby nauczyciele odbierali płacę w odpowiedni sposób, w należytym czasie, i bez uszczerbku; przyjmować zażalenia nauczycieli o zatrzymywanie lub nieregularne uiszczenie płacy, sprawdzać ich słuszność, a wyczerpnąwszy środki pojednawcze, popierać te zażalenia u właściwych władz;

2) zarządzać funduszem szkolnym miejscowym, jeżeli takowy istnieje, tudzież majątkiem zakładowym szkolnym, o ile co do tego nie ma innych postanowień w aktach fundacyjnych;

3) przestrzegać, aby strony, do utrzymania szkoły i nauczyciela konkurujące, w należytym czasie i w zupełności zobowiązania konkurencyjne wypełniały;

4) nadzorować budynek szkolny, grunta i sprzęty szkolne, utrzymywać potrzebny inwentarz własności szkolnej;

5) rozstrzygać o uwolnieniu od opłaty szkolnej;

6) starać się o książki szkolne i inne środki pomocnicze dla ubogich uczniów, o zakupno i utrzymanie sprzętów szkolnych, jakoteż rekwizytów i innych przyborów naukowych;

7) układać roczny preliminarz potrzeb szkolnych, o ile do tego innych władz ustanowionych nie ma, przedstawiać preliminarz reprezentacyi gminnej, i składać rachunek z otrzymanych pieniędzy;

8) rozkładać wydatki szkolne wedle obowiązujących przepisów na strony konkurujące do utrzymania szkoły i nauczyciela;

9) przechowywać papiery wartościowe, dokumenta, fasye i t. p., własnością szkoły będące;

10) sporządzić corocznie wykaz dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły, a porównywując go z wykazem dzieci rzeczywiście uczęszczających, który to wykaz nauczyciel co tydzień ma podawać, wpływać drogą zachęty i rady na rodziców i opiekunów, aby dzieci do szkoły posyłali; przyjmować i sprawdzać wniesione w tym względzie tłomaczenia, na trwających zaś w nieusprawiedliwionej niedbałości lub niechęci wzywać pomocy władz właściwych;

11) naznaczać czas nauki z przestrzeganiem przepisanej ilości godzin;

12) czuwać nad udzielaniem przepisanej nauki;

13) czuwać nad prowadzeniem się nauczycieli, nad szkolną karnością, jako też nad zachowaniem się młodzieży poza szkołą;

14) wspierać ile możności nauczycieli w ich urzędowem działaniu;

15) godzić spory nauczycieli, bądź to pomiędzy niemi samymi, bądź między niemi a gminą, lub pojedynczymi członkami gminy (o ile spory te wynikają ze stosunków szkolnych), popierać wszelkiemi sposobami, troskliwie i z oględnością, tak interesa, jak i powagę szkoły i nauczyciela;

16) prezentować nauczycieli na opróżnione posady, tam, gdzie to prawo prezentacyi wykonywał komitet konkurencyjny;

17) podawać wyjaśnienia i opinie swe do reprezentacyi gminnej i władz przełożonych, którym rada szkolna miejscowa wnioski swe każdego czasu przedstawiać ma prawo.

Rada szkolna miejscowa jest organem uchwalającym i nadzorującym; jej przewodniczący organem wykonawczym.

§ 10. Z pod władzy rady szkolnej miejscowej wyjęte są szkoły ćwiczeń, połączone z seminaryami nauczycielskiemi; tam tylko, gdzie szkoły takie w całości lub częściowo utrzymywane są z środków gminnych, ma nad niemi rada szkolna miejscowa władzę określoną w § 9 ustęp 1—9.

Przy § 12 zwraca uwagę p. Pohorecki na sprzeczność, jaka zdaniem jego zachodzi pomiędzy § 11 a 22. Przewodziczącym rady okręgowej, w której zasiada inteligencya, jest starosta, a rada miejscowa, gdzie będą chłopi, ma prawo wybierać przewodniczącego! Wnosi tedy mowca poprawkę, aby przewodniczącym rady miejscowej był pleban miejscowy obrządku przeważnej liczby mieszkańców.

P. Majer zwraca uwagę, że takie postanowienie nie dałoby się przeprowadzić, ponieważ nie wszędzie jest pleban, a sprawozdawca nadmienia, że ramy ustawy państwowej takiej zmiany nie pozwalają, poczem § 11 i 12 przyjęto według wniosku komisyi:

§ 11. Członkowie rady szkolnej miejscowej wybierają z pomiędzy siebie absolutną większością głosów przewodniczącego i jego zastępcę na przeciąg lat trzech.

Dyrektorowie i nauczyciele szkół, podlegający radzie szkolnej miejscowej, nie mogą jej przewodniczyć.

Gdyby przewodniczący lub jego zastępca z powodu jakiejkolwiek przeszkody nie mógł przewodniczyć na posiedzeniu, kieruje obradami najstarszy wiekiem z obecnych członków rady szkolnej miejscowej.

Rada szkolna miejscowa, skoro się ukonstytuowała, donieść o tem winna reprezentacyi gminnej i radzie szkolnej okręgowej.

§ 12. Rada szkolna miejscowa zbiera się najmniej raz w miesiąc na posiedzenia zwyczajne.

Przewodniczący może jednak każdego czasu zwołać nadzwyczajne posiedzenie, winien zaś zwołać je, jeżeli dwóch członków rady tego zażąda.

(Dokończenie nastąpi).

Wiedeń 21 listopada.

Praktyczni Węgrzy korzystają widocznie ze skandalicznego zajścia w sejmie peszteńskim. Zgroma-

Część literacko-artystyczna.

Co piszą o kobietach?

(Gawędy matki przez Anastazyę z Jełowickich Dzieduszycką. Lwów 1872. Chrystyanizm w stosunku do rodziny i kobiety przez księdza A. Krechowieckiego. Lwów w księgarni Seifertha i Czajkowskiego 1872.)

Mamy przed sobą dwie książki, których wartość literacka, naukowa i moralna jest tak różną, żebyśmy ich razem nie zestawiali, gdyby w ich niemal współczesnem okazaniu się nie leżał już symptomat dwóch kierunków walczących z sobą.

Pierwsza z nich jest wyrazem chorobliwych dążności w szatę dość łudzącą i powabną przybranych. Druga oparta na historycznych i filozoficznych studyach jest głosem surowej prawdy łączącym głębokość z siłą, powiedzielibyśmy, krasomówczą jej przedstawienia.

Czy dwie te książki nie są jeszcze przedwczesne u nas? Zdawało nam się, że z rozgromu wynieśliśmy i przechowali dotąd jedno, podstawę chrześcijańską rodziny, że stanowisko kobiety zaiste nieupośledzonej w społeczności polskiej nie powinno być jeszcze kwestyą sporną.

A jednak już owe „Gawędy matki,“ które nie za prawami matki, ale za prawami profesora, nie za ogniskiem rodzinnym, ale za katedrą przemawiają, usprawiedliwiają głos kapłana wskazujący stanowisko kobiety chrześcijańskiej, stwierdzający to, co dotąd nie uległo u nas kontrowersyi i zbijający wszystkie mrzonki, w imię których chcianoby zepchnąć kobietę w Polsce z jej piedestału a pchnąć ją na bezdroża zapasów naukowych i społecznych z mężczyzną.

Ruch emancypacyjny, którego odbiciem są „Gawędy matki“ na Zachodzie jest rezultatem rozbicia lub zachwiania rodziny, jest jednym z symptomatów ogólnego rozstroju i rewolucyi socyalno-moralnej. Kobieta wyrzuconą została ze swego stanowiska, podobnie, jak wszystkie żywioły społeczne wytrącone ze swej kolei.

Pochlebstwem galanteryi przeszłowiecznej wyrwano ją z ogniska rodzinnego, którego winna być stróżem i stworzono z niej bóstwo salonu. Za epoką salonu przyszła epoka buduaru; następnie, im bardziej wzrastało zepsucie, a materyalizm brał górę, im niżej rozlewała się gangrena obyczajowa tem dola kobiety większe niebezpieczeństwa, zniewagi i poniżenia przedstawiała. Dziś na zachodzie jako żona i matka skazana na osamotnienie, jako kochanka zdradzana i okryta hańbą, domaga się tam kobieta nowych praw. Daremnieby od niej żądali moraliści powrotu do ogniska rodzinnego, nie znajdzie go już, bo go zniweczyła rewolucya obyczajowa, z której niewątpliwie znaczna część winy spada także na kobietę.

Wobec tak skrzywionych stosunków dziwić się nie można aberacyom tych, co szukają nowego stanowiska dla kobiety i chcą je znaleść nietylko po za pojęciem chrześcijańskiem, ale po za warunkami samejże natury. Jedni też rozprawiają o legalności morderstwa w małżeństwie, aby sztyletem lub rewolwerem podtrzymać zniszczoną w obyczajach moralność. Inni doradzają kobiecie walkę z mężczyzną, walkę i współzawodnictwo pracy i nauki, walkę, która wieść musi do pewnej przegranej, a zarazem niszczy równowagę i naturalny podział zawodów i obowiązków życia.

Ale zkąd teorye emancypacyjne dostały się do Polski? Wszak u nas jedynie kobieta zachowała niezachwiane przywileje w społeczeństwie, jakie jej rycerskie średnie wieki przyznały, jakie jej przyznaje katolicki obyczaj narodu? Rodzina chrześcijańska zachwiana pod koniec przeszłego stulecia rozwodami, znów się wzmocniła. Z utratą bytu politycznego, jeśli czyje artybucye i prawa ucierpiały, jeźli kto doznał poniżenia, to jedynie mężczyzni. Wśród pasma nieszczęść, wśród konieczności zamknięcia się w ognisku rodzinnem, wśród klęsk i przejść publicznych życie domowe, ognisko rodzinne nabrało nowej mocy i wszystko w niem się skoncentrowało. Kobieta stała się aniołem pocieszycielem, stróżem wiary, tradycyi i obyczaju, pole jej działalności rozszerzyło się i wpływ jej spotężniał. Dla czego kobieta polska chciałaby porzucić to ognisko, poświęcić tę misyę, wyrzec się tego posłannictwa, aby się rzucić w wir czczych zapasów o równorzędność z mężczyzną?

Że w Warszawie kilka literatek w niebieskich pończochach o tem marzy, że próżność podsuwa im teorye zagraniczne, z których snują one plagiaty, to jeszcze dziwić niepowinno, to jeszcze nie jest symptomatem społecznym, ale tylko chorobą literacką. Ależ kiedy odzywa się głos matki, w którem czuć jeszcze dawną tradycyę, czuć szczerość i poświęcenie, i głos ten woła, że kobieta winna zstąpić z swego piedestału i przywdziać całą zbroję naukową dla wywalczenia sobie niepodległego stanowiska, to głos taki zaczyna być niepokojącym. Przyczyna tego smutnego objawu, zdawałoby nam się, że nie leży w przewadze mężczyzn, jeno właśnie w ich stosunkowej słabości. Nie zapuszczając się w bliższy rozbiór książki hr. Dzieduszyckiej, bo pod względem teoryi nie znajdujemy w niej nic nowego, a pod względem formy zaleca ona się niezaprzeczonym talentem pisarskim, powiedzielibyśmy, że autorce w niej nie chodzi o prawa kobiety, ale o rozszerzenie zakresu jej obowiązków, o wzmocnienie sił dla ich podjęcia.

Skargi nie tyczą się upokorzenia lub krzywd płci pięknej w naszem społeczeństwie, bo tych dojrzeć niepodobna, ale zaliczyć je można do epoki tak zwanych *incomprises*. Czyby przypadkiem przyczyną nie było to, że kobiety u nas mające swój zakres działania swobodny w domach i rodzinach, obok mężczyzn skazanych najczęściej na inercyę, czują swoją wyższość rozwiniętą w tych zadaniach życia rodzinnego, kiedy mężczyzni rdzewieli w skutek braku pola działania. Dotąd kobiety u nas bolały, gdy poznawały tę swoją wyższość, i nieraz starały się zasłaniać niższość męża i ojca rodziny swoim wpływem i urokiem. Szlachetna ta rola może im się sprzykrzyła, a czując swoją przewagę, chciałyby ją zachować w pełni i sądzą, że już zdolne wystąpić do zapasów z mężczyzną poza zakresem domowym, na polu nauki, życia zewnętrznego, ba, może i politycznego, że co więcej, gdy mężczyzna w Polsce poniekąd zaległ pole przez anormalne warunki, które go możności działania pozbawiały, kobieta zdoła go tak prześcignąć na arenie życia publicznego, jak go już oddawna owładła w zakresie życia domowego.

Tak nam się przedstawiają przyczyny pierwszych objawów ruchu emancypacyjnego w Polsce. Nie wypływają one jeszcze z rozbratu w rodzinie, a tem mniej z upośledzenia moralnego lub materyalnego kobiety w społeczeństwie. Jeszcze u samych propagatorek tego kierunku religijność jest tradycyjną, uczucia rodzinne żywe, domagają się one wrzekomo tylko gruntowniejszego wykształcenia, tylko równouprawnienia naukowego, niepomne naturalnego podziału zawodów życia i umysłowych darów natury, podziału, który acz stawia granice, nie upośledza kobiety. Ale po za tą pokusą naszych cór Ewy, po za owem jabłkiem wiedzy złego i dobrego co leży — jakie byłoby następstwo tej zdobyczy? Oto, opuszczenie raju rodzinnego, oto rzucenie się w ten zamęt i chaos, w jakim kobieta po za rodziną kroczy tylko do hańby lub śmieszności.

Nie taką wskazywała drogę Hofmanowa w książce „O moralności dla kobiet“, nie taką drogą kroczyły dawne matrony, co utrzymywały cnoty w narodzie, nie taką drogą szły kobiety poświęcenia, co wśród upadku i prześladowań przechowały moralną potęgę społeczności naszej....

W chwili poczynającego się ruchu emancypacyjnego, pojawienie się dzieła wyczerpującego nie wahamy się powiedzieć historycznie i filozoficznie kwestyę powołania kobiety w rodzinie chrześciańskiej, jest dobrą wróżbą zakończenia niewczesnego sporu.

Ks. Krechowiecki nie ograniczył się, jak to zwykle teraz bywa, na stronie polemicznej przedmiotu. Przedstawił cały obraz dziejów obyczajowych i ukazał kobietę po za chrześciaństwem, w pogańskiej starożytności, kobietę w społecznościach heretyckich, i ukazał kobietę w chrześciańskim świecie. Rzekłbyś myśliciel i artysta zarazem, po kolei odsuwa zasłonę ze zmieniającego się kolejdoskopu życia obyczajowego, i dochodzi do najwyższego ideału rodziny chrześciańskiej w prześlicznym obrazku Przenajświętszej Rodziny.

„Chrystyanizm w stosunku do rodziny i kobiety“, jest książką, co stanąć godna obok najgruntowniejszych dzieł moralistów nowoczesnych, a znaleźć się powinna na stoliku każdej matki chrześcianki, Polki. Jest to rezultat poważnych studyów i gorących przekonań kapłańskiego serca.

Przeważna jednak strona historyczna i obrazowa; mniej wyczerpującą jest strona polemiczna, a raczej konkluzye do aktualności zastosowane, zwrócone do teoryi i prądów dzisiejszych, acz i pod tym względem nie brak w nich kart wymownych.

Bywa zwyczajem krytyków przedstawiać plan dzieła i jego rozkład, jeśli nie streszczenie osnowy; powstrzymamy się od tego zwyczaju nietylko dla braku miejsca, ale jeszcze i dla tego, że treść podana w recenzyi często wystarcza czytelnikowi, a my byśmy nie chcieli zaspokoić ciekawości czytelniczek zwłaszcza przez podobne streszczenie, bo znajdą one w każdym rozdziale rzeczy takie, co im się przydadzą na drodze obowiązków i powołania swego. Znajdą one przedewszystkiem i utwierdzą w sobie to przekonanie, po odczytaniu książki, że kobieta wszystko winna chrześciaństwu, wszystko kościołowi, że oddalając się od wytkniętej przez kościół kolei, szukając nowego stanowiska, chcąc wzmocnić swe siły lub rozszerzyć swe prawa po za rodziną chrześciańską, potoczyć się tylko może w bezdeń i utracić to wszystko, co dla nich chrześciaństwo przyniosło.

dzony klub Deaka poruszył kwestyę zmiany regulaminu sejmowego. Klub uważa rywizyę regulaminu za niezbędną ze względu na to, że nie zawiera w sobie żadnych przepisów przeciw podobnym napaściom i wycieczkom osobistym, jakich sejm węgierski był widownią na posiedzeniu z d. 18 b. m. Najbardziéj deakowski regulamin nie zdoła powstrzymać wybuchu zajść skandlicznych, albowiem trudno przewidzieć, w jakim celu deputowany głos zabiera. Należałoby chyba ustanowić w regulaminie sądy honorowe, złożone z posłów na członków sejmowych, wykraczających przeciw zasadom słuszności i przyzwoitości. Mniemamy, że nie szło o to praktycznym Węgrom. Zdarzyła się wyborna sposobność dla zmiany regnlaminu w ogole, a skandal wywołany przez p. Czernatoniego przyspieszy i ułatwi dzieło rewizyi regulaminu. Przy téj sposobności Węgrzy nie omieszkają wprowadzić do regulaminu tak zwane „zamknięcie dyskusyj“; dotąd jak wiadomo, opozycya zwykła na śmierć zagadać przedłożenia i wnioski rządowe, a regulamin nie znający zamknięcia dyskusyi, nie dostarcza żadnego środka celem tamowania niepotrzebnej gadaniny. Rewizya regulaminu w tym kierunku jest konieczną dla przeprowadzenia reformy wyborczej w Węgrzech. Stronnictwo Deaka nie lęka się argumentów lewicy, tylko jej wielomówności. Radykalne usunięcie tak zwanego zagadania na śmierć przez wprowadzenie wniosku o zamknięcie dyskusyi będzie głównem zadaniem komisyi, mającej wypracować zmianę regulaminu sejmowego. Będzie to zarazem jedno z ważniejszych następstw skandalu zaszłego w sejmie węgierskim. Stanowisko gabinetu hr. Lonyaya chwilowo nie jest osłabionem; choćby przez wzgląd na poczucie honoru stronnictwo Deaka nie może odmówić poparcia prezesowi ministrów, którego tak sroga spotkała zniewaga. Doniesienie, jakoby N. Pan nagle wyjechał do Wiednia z powodu nieukontentowania z zajść skandalicznych w Peszcie, nie ma podstawy, albowiem powrót N. Pana do Wiednia był zapowiedziany w chwili, kiedy największy jeszcze w sejmie węgierskim panował spokój. Przytaczając te szczegóły, nie chcemy bynajmniej twierdzić, aby zarzuty, uwłaczające czci osobistej naczelnika rządów w Węgrzech, były zdolne wzmocnić na przyszłość pozycyę gabinetu hr. Lonyaya. Pewna tylko, że obecnie nie nastąpi przesilenie ministeryalne w Węgrzech, ale plon dojrzewa dla spadkobierców hr. Lonyaya.

N. Pan udzielił dziś nader licznych audyencyj. Przyjmował kolejno około 200 osób, po największej części wojskowych, co przybyli podziękować za ostatni awans listopadowy.

Berlin 20 listopada.

(A.) Spodziewane mianowanie nowych członków izby panów i oczekiwana reforma tego ciała nie przyszły jeszcze do skutku; przerwę powstałą w ten sposób między ostatnią katastrofą a tą, która ma wkrótce nastąpić, wypełnia polemika obozów przeciwnych, a lubo zostanie ona bez pozytywnych skutków, przedstawia jednak tem więcej zajęcia, ile, że pierwiastek zachowawczy toczy walkę z liberalizmem już nie o słuszność zasad ale o byt zagrożony. Ciekawym jest spór między urzędową *Provinzial-Correspondenz* a *Gazetą Krzyżową*; obie bowiem tłumaczą w odmienny sposób mowy Stahla miane niegdyś w izbie panów, a pierwsza upatruje w nich nawet zupełne potwierdzenie chwilowego postępowania rządu, podczas gdy druga z tych samych ustępów wręcz przeciwne wnioski wyprowadza. Pomimo tego przedmiot polemiki nie postępuje ani na krok dalej, a *National Zeitung* tak obfita zwykle w nowe projekta reformy izby panów, powtarza obecnie tylko wiadomości zaczerpnięte z gazet zemiejscowych podług których rząd poczynił już wszelkie przygotowania do rozpoczęcia układów z nowymi parami, czekającymi mianowania. Dziwnem wydaje się tylko milczenie, jakiem ta gazeta pokrywa berliński telegram umieszczony w *Deutsche Zeitung*, w którym wyrażoną jest uzasadniona obawa kół parlamentarnych, aby partya feudalna nie chwyciła się ostatecznych środków, aby przeszkodzić rządowi w projektowanem powiększeniu liczby parów. Informacye rządu co do przekonań kandydatów na tę godność, tyczą się nietylko stanowiska, jakie ci zająć myślą wobec projektu ordynacyi powiatowej, ale powszechnem zdaniem idzie tu także o zapatrywanie się ich na ustawy mające charakter bezwyznaniowy. W każdym razie postępowanie rządu dowodzi dostatecznie, że projektowane ustępstwo większości izby panów, chcącej się zgodzić na przyjęcie ordynacyi powiatowej, pozostało bez wpływu mimo rękojmi, jaką chciała dać partya zachowawcza, ogłaszając nazwiska wszystkich swych członków obiecujących głosować po myśli rządu.

Dzisiaj zajmuje się sejm obradami nad ordynacyą powiatową a uwagi hr. Eulenburga w tej sprawie z powodu przedłożenia ustawy pod rozbiór sejmu, wywarły na większość prasy tutejszej prawie takie samo wrażenie. Chociaż bowiem minister nie mógł wymienić wyraźnie środków, jakich rząd pod tym względem chwycić się zamierza, samo jednak wspomnienie, że tu idzie o zgodę w postępowaniu rządu ze sejmem, znosi wszelkie wątpliwości co do zamysłów ministerstwa a tem samem mianowanie nowych parów zdaje się być postanowionem. Oprócz projektu ustawy mającej ograniczyć rozciąganie kar kościelnych, czem się także dzisiejsze posiedzenie zajmuje, zaliczyć można do ciekawszych przedmiotów rozpraw wniosek posła Reichenspergera, mający być jutro rozbieranym. Domaga się on zniesienia reskryptu ministra oświecenia z d. 15 czerwca b. r., na mocy którego nie wolno zakonnikom trudnić się nauczaniem w publicznych szkołach ludowych, co się sprzeciwia artykułowi 22 konstytucyi, podług którego wolno każdemu uczyć lub otwierać zakłady naukowe, jeżeli tylko odpowiednie uzdolnienie wykaże. Z polskich posłów zamierza p. Łyskowski, delegowany z Prus Zachodnich, podać petycyę do sejmu, domagając się równouprawnienia języka polskiego z niemieckim, i w tym celu zbiera obecnie podpisy. Projekt zaś ustawy o zaprowadzeniu ślubów cywilnych, jest już podług *Spenersche Zeitung* o tyle gotów, że wkrótce będzie mógł być przedłożonym w ministeryum, które go ostatecznie sformułuje.

Jak mało sprawiedliwości w dziennikarstwie niemieckiem napotkać można, gdy idzie o sprawę polską lub o postępowanie rządu z Polakami będącymi pod pruskim zaborem, dowodzi znów dzisiejsza *Kreuz Ztg*, w której umieszczona jest odpowiedź na artykuł *Germanii*, noszący tytuł: „Germanizm i polonizm w Poznaniu,“ a napisany przez Niemca protestanta, choć pod przybranem nazwiskiem polskiem „Boguchwał Wiosło,“ jakoby Polacy mieli powody do skarżenia się na rząd pruski i na niedotrzymanie obietnic króla Wilhelma III, który przyrzekł szanować nasz język na równi z niemieckim, zapewnił używanie go we wszystkich stosunkach ludności polskiej ze rządem, w szkołach itp. Byłoby za długiem i zbyt niewdzięcznem przytaczać sofizmata owego mniemanego Polaka *Gazety Krzyżowej*; nadmienić jednak wypada jako rzecz charakterystyczną, że artykuł ten nie motywuje powodów, dla których rząd pruski stara się Polaków niemczyć, jakby się tego spodziewać można, ale przytacza dobrodziejstwa tego rządu nietylko w celu utrzymania, ale nawet podniesienia naszej narodowości!

Paryż 18 listopada.

* Od trzech tygodni nie byłem w Paryżu. Dziwne to miasto! gdzieindziéj przyjeżdżający bywa zasypany pytaniami: a co tam słychać? zwłaszcza gdy się przyjeżdża z Wersalu, gdzie co godzina nowe rodzą się nowinki i plotki. Tu nikt o nic nie pyta, bo wszyscy świadomi są nietylko co dzieje się w Wersalu, ale i na całym świecie, a nawet w sejmie galicyjskim, bo mi pokazywano telegrafowany projekt adresu, lecz mu nikt wiary nie daje, i chociaż trudno go odcyfrować dla mnóstwa błędów, przecież z tego co się dało odczytać, widocznem jest, że podobna redakcya nie mogłaby być przedstawioną sejmowi a tem więcéj przesłana tronowi.

Nie znane mi są dosyć stosunki Sejmu galicyjskiego z rządem, żebym mógł wyrokować o adresie, czyli on jest potrzebny lub nie. Jedni radzą poprzestać „na poświęceniu całego czasu sejmowego wypracowaniu ustaw, odpowiednich potrzebom kraju, z ominięciem wszelkiéj publicznéj dyskusyi politycznéj, odpowiadając milczeniem pełnem godności na kilkoletnią jawną złą wolę Rady państwa, a nie narzucając się tronowi z adresem.“ Na chwilę przyjąłem był to zdanie, ale spotkałem się i z przeciwną radą „sejmowi galicyjskiemu przystoi wystąpić w roli motora.... w tym celu wystarczy adres do korony wyrażający podziękowanie za obietnice zawarte w zeszłorocznéj mowie tronowéj i nadzieję, że te spełnione będą. Zresztą, chociażby adres nie wywarł wpływu we wskazanym kierunku, jest zawsze pożądanym.“ Co tu wybrać? bodaj czy nie w podobnym kłopocie znajduje się p. Kerdrel z projektem swojego adresu na mesaż Thiersa, i wyjścia z niego szuka sposobu. Ale czas wrócić do Paryża.

Znalazłem tu powszechne przekonanie, że po ustaleniu formy rządu, Wersal zostanie opuszczony i wszyscy do Paryża się przeniosą. Spodziewają się tego raz, że każdy sobie życzy, aby tak było, a potem, że z natury saméj rzeczy wynika potrzeba, aby Paryż był stolicą Francyi. Nie od dziś zyskał on ten przywiléj. Za czasów Frondy był największem miastem francuskim, ale od pierwszéj rewolucyi już począł wyobrażać całą Francyę. Arthur Young zwiedzający ją w bliskich dniach zdobycia Bastylii, kiedy zapytywał mieszkańców po prowincyi, co wobec gotujących się wypadków myślą robić, wszędzie i wszyscy jednaką mu dawali odpowiedź: „jesteśmy sobie parafianie, trzeba czekać i obaczyć co myślą i jak postępują w Paryżu.“ Szlachta francuska tracąc swe prawa polityczne, opuszczała nauki, w których dawnem znaczeniem świecić nie mogła i cisnęła się do dworu, który ją swym blaskiem osłaniał. Richelieu i Ludwik XIV zachęcali ją do téj wędrówki, po części z obawy jéj wpływu na inne klasy społeczności i pracą kilku wieków Paryż stanął na téj wysokości, z któréj nadaremnie chcianoby go dzisiaj strącić. Jak dziecko niesforne skazany został na pokutę, rodzice czekają poprawy, ale kiedy i oni markotno w oddaleniu czas trawią i tęsknią za niem, to będzie dość jednego poruszenia serca, aby się skłonić do przebaczenia.

Nie znalazłem w Paryżu p. Klaczki, wyjechał do Neapolu w interesach przemysłowych. Dziwnie to się wydaje, ale któżby przewidział, że dawny urzędnik policyi p. Zacher będzie pisywał do *Revue des Deux Mondes* powiastki galicyjskie. Onegdajszy zeszyt zawiera nową pod tytułem: *Frinko Bałaban*. Jak on to od razu odgadł, czem można zaimponować Francuzom! zamiast tłómaczyć na francuski język wyrazy takie jak *sierak, diak, hajdamak, Kasia, robota, torba, rusałka, baba, Franciszek szlachta*, nastrzępił nimi swój tekst, żeby mu nadać kolor lokalny. Bohater powieści Bałaban opowiada swoją historyą w lesie przy ognisku, uzbrojonym chłopom czatującym na szlachtę galicyjską, jest w ich gronie i sam autor powieści, ale przez skromność zamilcza jakim sposobem tam się znalazł i po co przyjechał do lasu? Wszakże w podróży takie sobie kładzie pytanie: *vivre, n'est-ce pas être? Or cesser d'être, c'est n'avoir jamais été.*

Dzisiaj ma mieć miejsce interpelacya jenerała Changarnier. Ciekawy jestem jak on potrafi zwalić winę na rząd za deklamacye ob. Gambetty. Albożon mógł mu usta zawiązać, albożkażdemu nie posługuje równe prawo objawienia swych myśli? W Bordeaux monarchiści uwielbiali Henryka V, Gambetta równie bezkarnie mógł w Sabaudyi wynosić pod niebiosa republikę *sui generis*, i ministrowie zapewne na interpelacyę odpowiedzą, że p Thiers już dał objaśnienia komisyi nieustającéj i nic innego dodać nie mają.

Z powiatu Bielskiego, a w szczególności z gmin okręgu Strumieńskiego, Bielskiego i Skoczowskiego, podano następującą petycyę do sejmu szląskiego względem języka polskiego:

„Wysoki sejmie!

Kiedy ustawą zasadniczą państwa z d. 21 grudnia 1867 o ogólnych prawach obywateli państwa, mianowicie artykułem 19tym tejże ustawy, uroczyście zapewnionem zostało równouprawnienie narodowości, a zatem równouprawnienie narodowego języka w szkole, urzędzie i życiu publicznem, rozradowała się po polsku mówiąca ludność Szląska, ufając, że jéj najgwałtowniejszéj potrzebie zadość się uczyni. Pragnąc, aby to konstytucyjne prawo czem rychléj spełnionem zostało, a nie pozostało próżną i martwą literą na papierze, wyraziła polska ludność Szląska to swoje życzenie w petycyi z d. 20 marca 1871, do wys. c. k. ministerstwa wystosowanéj, którą kilka tysięcy obywateli wiejskich i miejskich podpisało. Ale do dzisiejszego dnia nie zanosi się na to, aby konstytucyjna ustawa zasadnicza stała się i dla nas polskich Slązaków dobrodziejstwem.

Opierając się na art. 13 tejże ustawy, wynurzamy nasze zażalenie, iż c. k. urzędnicy, którzy przysięgali na konstytucyę, dotąd nie stosują się i nie chcą się stosować do art. 19go rzeczonéj ustawy zasadniczéj z d. 21 grudnia 1867. W powiecie Bielskim przełożeni gmin ciągle jeszcze muszą odbierać z urzędów pisma niemieckie. Dawniéj za c. k. starosty pana Bissachiniego pisano przecie cokolwiek po polsku do gmin, ale teraz prawie nic, a słychać, że panu Bissachiniemu miano to wziąć u góry za złe. Przełożeni gmin upominali się kilkakrotnie u teraźniejszego pana starosty o polskie pisma, ale nadaremnie; pan starosta zasłania się tem, że on nie śmie inaczéj, a pan komisarz starostwa mówił, że język urzędowy jest niemiecki, a więc do gmin ma się pisać po niemiecku, i że tylko na polskie pisma od osób prywatnych odpowiada urząd po polsku. Przełożeni gmin nieumiejący po niemiecku zniechęcają się takiem postępowaniem, gdyż jako gospodarze, mający ciągle zatrudnienia około gospodarstw swoich, muszą biegać nieraz do sąsiedniéj gminy lub do miasta o przetłumaczenie pisma niemieckiego, co jest mitrężeniem czasu i ściąga na nich kary lub przynajmniéj zagrożenia karą pieniężną, gdy na termin naznaczony nie załatwią sprawy. Ponieważ takich pism przychodzi coraz więcéj, urzędowanie przełożonych gmin staje się coraz trudniejszem, bo niemożebnem, i mało jest takich, którzyby w najbliższym peryodzie jeszcze przełożeństwo gminy przyjąć chcieli, i takowe przypadnie na ludzi nic nieznaczących lub niepewnego charakteru.

Nietylko sprawiedliwość dla narodowości według konstytucyjnego prawa, które ma być dobrodziejstwem dla wszystkich, ale i dobro gmin i państwa wymaga, żeby przepis ustawy zasadniczéj stał się prawdą. Z tego powodu podpisani upraszamy:

Wysoki sejm krajowy szląski raczy głos swój podnieść, żeby konstytucyjne prawo zostało w życie wprowadzone, aby urzędy z naszemi polskiemi gminami po polsku korespondowały i pisma swoje do nich w naszym polskim języku przysyłały.

W Strumieniu d. 8 listopada 1872.

Z głębokiem uszanowaniem
wierni obywatele. (podpisy).

N. Pan mianował profesora nadzwyczajnego na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Ks. Dra Jana Drożdziewicza profesorem zwyczajnym nauki Biblii starego testamentu i języków wschodnich na tymże wydziale.

Krajowa dyrekcya skarbu mianowała w urzędach podatkowych oficyałami stałymi 3ej klasy, tymczasowych oficyałów 3ej klasy: Antoniego Kowala i Maksymiliana Breita, przeniesionego w tymczasowy stan spoczynku kr. węgiers. oficyała rachunkowo-podatkowego Erazma Daszyńskiego, oficyała Adolfa Neusera, asystenta urzędu podatkowego Erazma Hauera, pisarzy zarządów gospodarczych: Antoniego Studzienieckiego i Pantaleona Królikowskiego, respicyenta straży skarbowej Jana Hałatkiewicza, kalkulanta rachunkowego Zygmunta Jastrzębskiego, strażnika wyższego skarbowego Adolfa Unsinga; praktykantów urzędów podatkowych Ludwika Postępskiego, Aleksadra Bolestę, Józefa Białowąsa, Wilhelma Piernikarskiego, Jana Fuxa, Pawła Konecznego, Juliana Oppenauera, Seweryna Bielawskiego, Leopolda Łukawieckiego, dozorcę warzelni solnej Adolfa Kerchnera, nareszcie kalkulantów rachunkowych: Józefa Rybackiego i Franciszka Wetscherka.

Wiedeń 21 listopada. Szczupłe są dzisiaj wiadomości o czynnościach sejmów krajowych, a jest to w tej chwili prawie jedyny przedmiot dyskusyi publicznej w zakresie polityki wewnętrznej. Wszystkie bez wyjątku sejmy, które onegdaj odbywały posiedzenia, objawiły domowi cesarskiemu uczucia lojalności z powodu imienia N. Pani i upoważniły naczelników krajowych do przedłożenia życzeń drogą telegraficzną. Tegoroczna sesya sejmów dobiega już prawie końca, albowiem z wielu stron słychać już zapowieść zamknięcia. Jako termin ostateczny wymieniają marszałkowie sejmowi posłom dzień 10ty grudnia. Data ta odpowiada zupełnie podanej przez nas przed kilku dniami wiadomości, iż Rada państwa rozpocznie swe prace 16go grudnia. Komisye sejmowe gotowe też już są powiększej części ze sprawozdaniami, jakie im przydzielono, tak że w tych dniach, spodziewać się można, wystąpią już z elaboratami swojemi na pełnem posiedzeniu sejmów.

— N. Pan przyjechał wczoraj na kilka dni do Wiednia. Ze strony półurzędowej donoszą: „Wiadomość, że przy tej sposobności odbędzie się pod przewodnictwem N. Pana Rada ministrów, jest prawdziwą, i nie zbłądzonoby mniemając, iż posiedzenie to ma związek z reformą wyborczą. Wogóle przy tej sposobności ma być przedstawionych N. Panu do zatwierdzenia wiele przedłożeń przeznaczonych dla Rady państwa“. Rada ministrów, o której mowa, odbędzie się prawdopodobnie dzisiaj.

Szwajcarya.

Wiadomo, że rząd centralny szwajcarski uchyla się od odpowiedzialności za wydanie Neczajewa Rosyi. Rząd zaś kantonu Zurychskiego objaśnia swe postępowanie szeregiem uwag, z których się pokazuje, iż usunął poprzednio wszelką wątpliwość co do tożsamości osoby wydawanej i dopiero mając przyznanie własne uwięzionego, że nosi nazwisko Siergieja Neczajewa, zdecydował się wydać go Rosyi, nie uważając go za przestępcę politycznego. Niektóre z tych uwag są nader ciekawe Chociaż Neczajew, pisze rząd Zurychski, utrzymuje, iż Iwanow był zdrajcą i że spiskowi nie pozostawała inna droga, jak pozbyć się go przez zamordowanie, ale to tłomaczenie nie potwierdzają liczne dokumenta i zeznania wspólników. Iwanow nigdy nie był zdrajcą, tylko był niezdecydowanym spiskowcem, który uzbroił przeciw sobie Neczajewa niepodległością swego zdania. Neczajew wymagał bezwględnego posłuszeństwa, biernego poddania się, a nie cierpiał oporu. Takiej powagi Iwanow nie chciał uznać i w tem leżała cała przyczyna gniewu Neczajewa i jego decyzyi do morderstwa. Smierć Iwanowa nie była konieczną dla wykonania planów zamierzonych przez jego zabójców, gdyż Iwanow nie zdradził, i jemu można było zarzucić tylko to, że nie poddawał się Neczajewowi. Zatem postępek ten nie da się usprawiedliwić przez polityczny charakter zamiaru spiskowców. Prawda, że czyn został spełniony przez politycznych spiskowców, ale nie ma koniecznego związku pomiędzy tym czynem, a celami spisku. W dalszem tłomaczeniu swojem rząd Zurychski opiera się na tem, że sądownictwo karne jest w Rosyi tak jak w Szwajcaryi zupełnie prawidłowo zorganizowane, oskarżeni korzystają z tychsamych tu i tam środków obrony, a rząd rosyjski stanowczo przyrzekł nie karać Neczajewa za przestępstwo polityczne, tylko za morderstwo i obowiązał się na piśmie do wzajemności względem wydawania zwykłych przestępców.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 listopada. Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło w miesiącu bieżącym dwa posiedzenia. Oprócz załatwienia czynności administracyjnych na pierwszem posiedzeniu d. 6 b. m. prof. Dr Blumenstok odczytał uwagi sądowo lekarskie o śmierci w skutek działania gazów nieoddychalnych. a mianowicie gazu kloakowego; na drugiem zaś posiedzeniu d. 19 b. m. Dr Ściborowski mówił o leczeniu wola czyli powiększenia gruczołu tarczowego na szyi za pomocą wstrzykiwań roczynu jodowego *(Tinctura jodi)* i opisał przypadek przez siebie leczony. Prof. Dr Janikowski odczytał sprawozdanie z posiedzeń oddziału hygieny na tegorocznym zjeździe lekarskim w Lipsku odbytym. W końcu wybrano członkami Towarzystwa Dr Jana Kollera, starszego lekarza wojskowego, Dr Klemensa Dębickiego adjunkta kliniki chorób skórnych i syfilitycznych, Dr Stanisława Paszkowskiego i Dr Tomasza Zarębę, sekundaryuszów przy szpitalu Ś. Łazarza, oraz Dr Karola Goebla.

— Jutro w sobotę od godziny 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-Przemysłowem odbędzie się pierwszy publiczny odczyt p. A. K. Kirkora: „Pogląd na dzieje literatury sąsiednich plemion Słowiańskich, I. Ruś Litewska, II. Rosya, III. Czechy i Morawa, IV. Łużyczanie, V. Serbowie.“

— Od hr. Cecylii i Heleny Małachowskich otrzymaliśmy 100 franków w złocie na weteranów polskich w zakładzie S. Kazimierza w Paryżu.

— W dalszym ciągu przedmiotów nadesłanych Komisyi wystawy starożytności, zapowiedzieli pp. Dr Aleks. Kremer i Rogaliński porcelanę korecką, J. Wadowski obrazy, Maryan Gorzkowski buzdygany i czapkę kobiecą złocistą, Pszorn pasy lite wyrobu krakowskiego, z Żółkwi sprzęty kościelne. Przedmioty kościelne osobny będą stanowiły dział wystawy w pałacu biskupim.

— Wczoraj umarł w Krakowie hr. Zygmunt Załuski, syn ś. p. jenerała wojsk polskich Józefa, licząc lat 56. Zwłoki jego wywiezione będą jutro do Gręboszowa pod Żabnem w Tarnowskiem.

— Poseł Szujski przyjechał ze Sejmu do Krakowa za urlopem, gdyż jest chory obłożnie.

— Nie wiemy, który z szambelanów zgubił klucz swój albo dał go sobie ukraść, ale w Magistracie tutejszym znajduje się taki klucz, lubo nie złoty, lecz tylko pozłacany; w policyi zaś znajdują się znalezione dziś przez kobietę wiejską pieniądze w Sukiennicach, nowy scyzoryk odebrany od chłopca, który go chciał sprzedać, 5 kluczyków znalezionych we wtorek w pobliżu Bramy Floryańskiej na plantacyach.

— Dziś w południe Józef Głowacz parobek dworski z Podolan pod Kalwaryą przejechał za Nową Bramą Jadwigę Pankową włościankę ze Zwierzyńca i umknął. Strażnik policyjny dognał go jednak przy moście podgórskim. Pankowa mocno jest potłuczona, gdyż wóz przeszedł jej przez obie nogi.

— P. Naftali Schmeidler, kupiec na Stradomiu, przytrzymał onegdaj 12letniego Majlocha Sonnenscheina syna faktora, gdy mu kradł towary wywieszone przed sklepem. Policya wyśledziła wspólników jego: 15letniego Samuela Schwarza, syna Józefa Schwarza znanego nabywcy rzeczy kradzionysh i Benjamina Auerfelda 16letniego włóczęgę. Trójka ta okradała wystawy kupieckie. Przy Auerfeldzie znaleziono 4 pierścionki złote, zapewne skradzione.

— Wczoraj policyant przytrzymał na Kazimierzu Salomona Friedmana doróżkarza, który nabył od Hirsza Grünbauma dwa wózki skradzione.

— Z **Bocheńskiego** dnia 19 listop.

Z okolicy całym szeregiem klęsk w tym roku nawiedzonej, nową w liście moim przeczuwacie jeremiadę żalów i narzekań. Otóż, lubo dola rolnika jest w istocie u nas opłakaną i za szczęśliwego miałby się, ktoby czeladź i dobytek cało przezimować, zgoła, gospodarstwo do nowego, zbiorem tegorocznym przetrzymać był w stanie, to jednak nie o tem chcę wam tym razem pisać, ani zamierzam użalać się na posła z Krakowskiego — który w swej świeżej interpelacyi wie o wylewach Rudawy i Uszwicy, a zapomniał o zniszczeniach okolic nad Rabą i Wisłą, jeno wcale dobrą stosunkowo chcę donieść nowinę. Oto temi czasy trzech z pomiędzy wielu poszukiwanych, ułowiono znanych w okolicy Bochni złodziei: Wincentego Garlickiego i Błaszczyka, przychwyconych wraz ze skradzionem bydłem, i nałogowego wypróżniacza cudzych komór, Opielę.

Szczęśliwi, którzy tam w Krakowie takich macie wirtuozów w wytrapianiu podobnej zwierzyny, sądzicie, że i tu władza miejscową przytrzymała złoczyńców. Aleź, kiedybo na złodzieja nie ma na wsi władzy, a gdyby się chciała przypadkiem znaleźć, to grozi jej, jak tego dowodem korespondencya w dzisiejszym *Czasie*, zemsta pożaru, a w dodatku proces karny o nie dość grzeczne obejście się ze złodziejem. Bo złodziej na wsi, to pan wyższy nad prawo i postrach bezwładnego wójta, a cóż dopiero zwykłego śmiertelnika, którego, jeżeli swemi odwiedzinami, nawet wraz ze zdobyczą zaszczyci, czuje się bezpiecznym jak u siebie, bo inaczej gotówby niegościnnemu zaświecić.

Jedyna władza, którą tego rodzaju ludzie jeszcze poniekąd uznają, jest karabin żandarma. Tym też argumentem przekonał żandarm K. złodzieja Błaszczyka, przydybanego w Proszówkach ze skradzionem bydłem, bo gdy ten w zamiarze ucieczki wskoczył do Raby, a łżąc goniącego za nim żandarma, już z drugiego brzegu mu urągał, dogoniła uciekającego szybsza od jego nóg kula karabinowa, lecz zaledwo odstawiony do szpitala, odgrażał się, iż nauczy żandarma, jak się strzela celniej.

Zgorszyliby się teoretycy wiedeńscy, co to kryminalistów tak forsownie tulą do swego łona, gdyby się dowiedzieli, że dobrą nazywam nowinę wypadek, gdzie krew ludzka się lała. Lecz gdzie, jak u nas, po stu latach rządów, które się zowią cywilizowanemi, nie ma ani szkół, ani gminy, ani policyi, ani doczekać się można sprawiedliwości, zgoła wiele paragrafów w teoryi, a brak wykonania w praktyce; gdzie skutkiem tego nie ma poszanowania dla żadnej władzy, gdzie nareszcie kara, jeżeli przypadkiem nastąpi, bywa tak bezskutecznie łagodna, że jej włościanin nasz za karę bynajmniej nie uważa, lecz owszem, bywa mu przez dostarczane w areszcie wygody, jakich nie zna w domu, raczej zachętą do nowej zbrodni; gdzie skutkiem tego wszystkiego, zbrodnie i przestępstwa tak przerażająco się mnożą, że n. p. do Starostwa bocheńskiego samych tylko kradzieży lasowych w przeciągu 4ch miesięcy nie mniej jak 12.000 wypadków zaskarżono, a od codziennych na własność wszelkiego rodzaju napaści, jak od much natarczywych ogonić się nie ma możności: w takiem położeniu trudno się dziwić, że kulę i bagnet żandarma, ten dotykalny dowód istnienia przecież w kraju jakiej takiej władzy, a wreszcie własną konieczną obronę uważamy za ostatnią rękojmię bytu uczciwego człowieka na wsi. Dla tego na przekór łzom ronionym przez wiedeńskich naszych uszczęśliwiaczy nad niedolą złodziei, zgadzamy się z korespondentem waszym M. M., który pierwszy wypowiedzieć miał odwagę: „że na hańbiące czyny, hańbiąca kara jedynie może być u nas skuteczną.

Czas też już zaprawdę, byśmy ponosząc tak ciężkie dla państwa niemal po nad siły obowiązki, przyszli raz do prawa, jakiego się żąda nie już tylko od konstytucyjnego lecz od każdego jakotako uporządkowanego społeczeństwa, do prawa możności egzystowania pod powagą czegoś innego niż siły własnej pięści — i aby się zmieniły w ciało pamiętne słowa ś. p. księcia Władysława Sanguszki, wypowiedziane w Izbie panów: „Ujmowaliśmy się już za wszelkiego rodzaju łotrami, czy też kiedy weźmiemy w opiekę także i ludzi uczciwych.“

Dla tem pewniejszego ziszczenia się tego życzenia zacnego ś. p. księcia, wartoby dodać do powyższego wniosku Szanownego p. M. M. poprawkę: ażeby każdemu z marzących za zielonym stolikiem czy katedrą o dobrobycie złodziei filantropów wiedeńskich, dać po wsi w Galicyi z obowiązkiem gospodarowania w niej osobiście przynajmniej przez rok jeden. Uchwalenie takiej poprawki okazałoby się może do zabezpieczenia spokoju i własności agraryjnej skuteczniejszem, aniżeli bezpłodne rezolucyi ponawianie.

— Naczelnik urzędu pocztowego we Lwowie p. Karol Korb został przeniesiony na emeryturę, a miejsce jego zajął zastępca jego kontrolor p. Antoni Dudzińśki; p. Adolf Kornecki kontrolor, mianowany został kasyerem dyrekcyi pocztowej.

— *Dz. Lwowski* wyraża zdziwienie, że policya lwowska nie wiedziała, w którą stronę odjechał adwokat lwowski Dr Karol Hilbricht, który dopuścił się przeniewierstwa pieniędzy i fałszowania weksli. Odjechał on bowiem 11go b. m. w nocy ze Lwowa do Czerniowiec i tam wysiadł nazajutrz.

— Gimnazyum w Przemyślu zamknięte będzie z powodu cholery do 25go b. m., a w Buczaczu zostanie otwartem dopiero d. 1go grudnia.

— W Przemyślu umarł d. 14 b. m. były major wojsk polskich Wojciech Zwierzyński, licząc lat 97.

— X. Donicht proboszcz w Jaryczowie donosi nam, że na budowę spalonego tam w ostatnim pożarze kościoła nadesłali datki: N. Pani 100 złr., Rada powiatowa lwowska 20 złr., X. Szczęsny Niwiński 5 złr., ze składek w kościele katedralnym w Przemyślu 22 złr., w kościele Biłeckim 20 złr. X. Proboszcz uprasza nas o przyjmowanie datków na cel powyższy, do czego też jesteśmy gotowi.

— *Słowo* donosi, że d. 28 b. m. odbędzie się w Chełmie konsekracya księży unickich, której ma dokonać schyzmatycki ksiądz Józef Sokólski. Tenże dziennik nie powtórzył dotychczas podanego w naszem piśmie zaprzeczenia X. Sieniewicza przeciw oszczerczym zarzutom na niego rzuconym.

— Czasopismo *Przyjaciel Ludu* zostało niegdyś skonfiskowanem za artykuł o zjeździe berlińskim cesarzów, a teraz redaktor tego pisma p. Danielewski skazanym został na sześć miesięcy więzienia, wydawca zaś p. Tomaszewski na trzy miesiące.

— Ponieważ i w Krakowie podnosiły się głosy przeciw kanalizacyi miasta a zalecały wywóz nieczystości w celu spożytkowania ich w rolnictwie, przeto nie zawadzi nadmienić, że magistrat berliński zasięgał zdania pod tym względem techników i ludzi w różnych gałęziach naukowych specyalnie biegłych, a na ich oparłszy się zdaniu, postanowił prowadzić dalej kanalizacyę. Prof. Dr Virchow oświadczył się przeciw wywozowi z miast nieczystości pod względem sanitarnym a specyalista angielski Edwin Chadwick wykazał wyższość systemu kanalizacyi nad innemi pod względem sanitarnym i datami statystycznemi to poparł, lecz łączy on kanalizacyę z wodociągami. Wygotował on w tym celu osobny memoryał dla Berlina.

— Jak ogromne co do wartości i rozmiarów są zakłady fabryki stali Kruppa w Essen, można z tego powziąść, że gdy temi dniami zrobiła ta fabryka nowy układ zabezpieczenia od ognia z 12 towarzystwami asekuracyjnemi, obliczono wartość przedmiotów zabezpieczonych na $6\frac{1}{2}$ milionów tal. A jednak zabezpieczono tylko to co uledz może pożarowi: piece, ogniska, podziemne kanały, koleje żelazne łączące budynki fabryczne, kowadła i młoty, materyał żelazny, nie wchodziły w rachubę.

Teatr. W sobotę dnia 23 listopada: *Poskromienie złośnicy*, komedya w 5 aktach Szekspira, z zastosowaniem do sceny krakowskiej, przełożonn przez A. Błędowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 20 listopada pogoda; termometr od 1°.0 doszedł do 8°.0 R. Dnia 21 przeważnie pochmurno; termometr od 1°.8 doszedł do 8°.8 R. Barometr ciągle idzie w górę; dnia 22 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 331‴.65, termometru 1°.6 R. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 23 listopada: Śgo Klemensa papieża męczennika.

TEATR. Do bardzo udanych należało przedstawienie wczorajsze 4ro aktowej komedyi hr. Aleksandra Fredry: *Pan Jowialski*. Wybornej i niezrównanej, rzec można, grze p. Rychtera w roli tytułowej, odpowiadała harmonijnie gra innych artystów, jak p. Wolskiej (Jowialska), pp. Ekerów (Szambelan i Szambelanowa), p. Bendy (Ludomir), p. Terenkoczego (Wiktor), p. Bendowny (Helena) i p. Wernera (Janusz).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

Z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 21 i 22go listopada.

Targ wczorajszy na Baranie był znowu bardzo lichy, dowóz zalewo 300 korcy wynosił. Ceny przecież żadnej nie uległy zmianie.

Płacono pszenicę 252 funt. od 40 do 56 złp., żyto 233 f. od 33 do 39 złp., jęczmień 202 f. od 25 do 30 złp., owies 136 f. od 13 do 16 złp.; groch 257 f. od 36 do 40 złp., proso 237 f. od 30 do 36 zlp.

Ruch w handlu zbożem na Kleparzu zwolniał na dzisiejszaj targowicy. Ceny zaledwo utrzymały się z przeszłego targu, a niektórych produktów nawet cokolwiek spadły. Obcych kupców nie było na targu.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 f. od 10·50 do 13·25, białą od 11.50 do 13·45, żyto do 160 f. 9·20 do 9·40, jęczmień 140 f. 6·— do 6·50, owies 100 f. 3·50 do 4·— złr.

Kraków 22 listopada. Pod względem podanego przez banki projektu wykupienia prawa propinacyi zwracają nam uwagę, że zakład kredytowy austryacki udzielając pożyczek w gotówce na 9% amortyzuje cały kapitał w lat $17\frac{1}{2}$. W wielkiej zatem operacyi o wykupno propinacyi przedłużenie amortyzacyi do lat $22\frac{1}{2}$ uczyniłoby na rzecz

banków różnicę 18 milionów. Projekt, o którym mowa, jest tylko szkicem potrzebującym sprawdzenia na podstawie szczegółowych rachunków. Wielką korzyścią tego projektu jest natychmiastowe załatwienie sprawy, czy zaś takowe dogodniej jest uczynić płacąc gotówką, czy papierami indemnizacyjnemi, to dopiero należy obliczyć. Dla właścicieli strata jest jedna, czy otrzymają zapłatę gotówką w stosunku 10 razy wziętego dochodu, czy też papierami, przyjmując dochód roczny z propinacyi na 7%, od rzeczywistego kapitału, albowiem kurs tych papierów z początku nie byłby wyższy nad 70. Spłata propinacyi z samych koncesyj na wyszynk byłaby niezawodnie trudną, jak to nam równie zwracają uwagę, ale też nie należy się łudzić, aby taka operacya finansowa i takie społeczne przeobrażenie mogło się obejść bez pewnych ofiar ze strony kraju, mianowicie zaś bez podwyższenia opłat podatkowych na pewien czas.

Zarys projektu wykupienia propinacyi jest jasny i prosty, potrzebowałby tylko specyalnego wypracowania, na które w obecnej sesyi może by nie zabrakło czasu przy dobrej woli. Nie chodzi tu jednak o sposób wykupienia, ale o niewykupienie prawa propinacyi, przy coraz wzrastającym dochodzie, a niebaczności na przyszłość. Przecięcie z ostatnich lat sześciu najbardziej będzie odstraszało właścicieli prawa propinacyjnego, gdyż za podstawę rachunku służy suma fasyj urzędowa, bardzo różne od rzeczywistych stosunków. Dopiero w ostatnich latach właściciele przewidując wykup, zaczęli podnosić fasye i to nie wszyscy. P. Langfort zbierający daty statystyczne w kilku powiatach Galicyi, zakomunikował nam łaskawie szczegóły swych badań w powiecie Brzeskim, które niewątpliwie okażą się równie słuszne w całym kraju. Według tych dat dochód z propinacyi z przecięcia lat trzech od 1869 do 1871 roku obliczony na podstawie fasyj urzędowych wynosi 17,453 złr. Ten sam dochód na podstawie fasyj na rok 1872 wynosi 52,464 złr. czyli jest trzy razy większy od przecięcia z poprzednich trzech lat. Rzeczywisty jednak dochód z propinacyi w roku 1871 miał wynosić 80,580 złr. czyli był jeszcze dwa razy wyższy od fasyj urzędowych. Porównanie tych cyfr wystarczy do przekonania się o tem, co głównie stoi na zawadzie uchwaleniu ustawy o wykupnie prawa propinacyi i dla czego nie wiele rokujemy nadziei najlepszym nawet projektom.

Pożyczki węgierskiej, zaciągniętej skutkiem obawy, żeby deficyt skarbu nie przybrał zbytnich rozmiarów, nie spowodował brak zasobów węgierskich, [illegible] albo wstręt rządu do udawania się do tego środka, mogącego wpłynąć na wzmocnienie opozycyi parlamentarnej. Deficyt zaś nie narasta z niedoboru podatków, lecz z gwarancyi podawanych kolejom żelaznym, które dotąd dla tego nie mogą być dochodnemi, że cały system kolei węgierskich jest przeważnie siecią wewnętrzną. Braknie mu dostatecznych powiązań z tureckiemi, rumuńskiemi, pruskiemi i galicyjskiemi kolejami, nawet z morzem Adryatyckiem obecne związki komunikacyjne nie są dostateczne. System kolei żelaznych węgierskich nie stał się jeszcze częścią integralną kolei świata, jest więc systemem krajowym, i dla tego brakuje mu jeszcze głównego dochodu z tranzytu towarowego, który go czeka w dalszej przyszłości. Dotąd przeto koleje węgierskie w przeważnej swej części nie opłacają się i opłacać nie mogą. Za niektóre koleje, płaci państwo całą sumę zagwarantowanych procentów, za inne 93, 84 70 i 68 procent. Kolej Alföldska, licząca się do średnio rentujących się, obciąża skarb państwa 64% opłacanych procentów. Skutkiem tych wypłat wzrasta deficyt w budżecie państwa, i to o 13½ miliona rocznie. Nic dziwnego więc, że rząd węgierski, nie chcąc chwytać się środka podwyższenia podatków, zdecydował się na zaciągnięcie pożyczki. Pożyczka ta nie tylko ma pokryć deficyt, ale zarazem podać możność zagwarantowania wszystkich tych linij kolejowych, które [illegible] wszystkie [illegible] ich dotychczasowej gwarancyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 21go listopada.

Posady: Dyurnistów technicznych w powiatowych komisyach szacunkowych w Przemyślu, Żółkwi, Sanoku i Lwowie (1 zł. 50 c. dziennie), podania w 14 dniach.

Licytacye: D. 13 grudnia w sądzie pow. w Chrzanowie licyt. egz. realn. N. 155 w Jeleniu.— W sądzie pow. w Kałuszu d. 12 grudnia licyt. egz. realn. N. 9 w Mościskach, dnia 16 grudnia realn. N. 333 i 252 w Nowicy.— D. 17 grudnia w sądzie obw. w Tarnowie licyt. egzek. realn. N. 1 i 3 na przedmieściu Pogwizdowie.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Tarnopolu Izaaka Seidenwerka o nakazie zapłaty N. Licbergallowi 12 zł.— Tenże sąd Wojciecha Wysoczańskiego o nakazie zapłaty 50 zł. Dawidowi Fiwlowi. — Sąd pow. w Jarosławiu Mindly i Aleksandra Reichardów o zaintabul. Kohsa i Scheindli Kalpornów za właścicieli placu N. 106 w Jarosławiu.

Przyjechali do Krakowa od 21 do 22 listopada.

HOTEL SASKI: Mieczysław hr. Przezdziecki właśc. dóbr z Warszawy, Ignacy Brauer kupiec z Wiednia, Ludwik Siedlawo wł. dóbr z Mohilewa, Tytus Dębowski z żoną z Kongresówki, Edward Dąbowski właśc. dóbr z Kongresówki, Aleksander Dydyński właśc. dóbr z Raciborska, Tymon Bal z familią właśc. dóbr z Paszowa, Franciszek Rościszewski właśc. dóbr z Smykowic, Aleksander Kozłowski właśc. dóbr z Ochrymowic, Kazimierz Bentkowski z familią z Rosyi.

HOTEL pod RÓŻĄ: Teodor Köster kupiec z Berna, Zygmunt Hojecki wł. dóbr z Tarnopola, Józef Leschnak z Wiednia, Juliusz Hulanicki z Paryża, Józef Reiss z Prus, Henryk Klein kupiec z Bielska.

HOTEL POLLERA: Tadeusz Dyjakowski z Kongresówki, F. Baczes kupiec z Firth, Boheński z Kongresówki, Lipczyński właśc. dóbr z Karniowa, Kotkowski z Kongresówki, A. Knieczewski z Jaworznia, Konopkowa właścicielka dóbr z Galicyi, E. Hek kupiec ze Strasburga, Rapaport kupiec z Gliwic, A. Winter kupiec, E. Fermal i B. Bonde z Czech, M. Stein kupiec z Wiednia, Zofia Hercog z Galicyi, Wagner z Łodzi, Antoni Dębowski z Galicyi, Henryk Konopka wł. dóbr z Wrągowic, Fenstel kupiec z Wrocławia, Hugo Stoeger kupiec z Lipska, Neuman z Warszawy, Teodor Slaski z Kongresówki, Medlich major z Wiednia, Maryan Jaroczyński z Poznania, Jozinski kapitan ze Lwowa, Tadeusz Miklaszewski i Kamil Bernatowicz z Rosyi, Tadeusz Miroszewski z Kongresówki, Jakób Nitkowski z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 21 listopada. Projekt ustawy o granicach prawa używania kościelnych środków karnych i poprawczych stanowi co następuje: Żaden sługa kościelny nie ma prawa zagrażać, orzekać i obwieszczać innych środków karnych i poprawczych prócz czysto religijnych, mających swój skutek jedynie w obrębie społeczności religijnej. Zakazuje się orzekania środków karnych i poprawczych za przekroczenia albo zaniechania czynności nakazanej przez ustawy państwa albo przez zwierzchność; następnie za wykonywanie wyboru publicznego albo prawa głosowania. Nakoniec zakazuje się [illegible] środków karnych i poprawczych [illegible]. Przekroczenia tej ustawy karane będą grzywną aż do 1000 talarów albo więzieniem do dwóch lat; [illegible].

Berlin 21 listopada. Na posiedzeniu frakcyi [illegible] konserwatywnej izby deputowanych. Stronnicy rządowi zowią się konserwatywno-narodowymi. Wyznaczono komitet dla utworzenia programu tego stronnictwa.— Rada ministrów [illegible] 30 parów. [illegible] ordynacyi powiatowej.

Karlsruhe 20 listop. Królewicz pruski ma się coraz lepiej.

Paryż 20 listopada. Depesza od Lessepsa z Konstantynopola donosi, że między Sułtanem, Portą i wicekrólem Egipskim przyszło do zupełnej zgody co do wspierania Towarzystwa kanału Suezkiego. Lesseps otrzymał [illegible] protestacyi Porty przeciw wyrokowi trybunału Sekwany.

Wersal 20 listopada. Zgromadzenie narodowe prowadziło dalej obrady nad ustawą o sądach przysięgłych, bez żadnego zajścia. Zapewniają, że Thiers będzie jutro przesłuchany w komisyi wyznaczonej do wniosku Kerdrela.

Rzym 20 listop. Prezes ministrów Lanza przedłożył izbie projekt ustawy o dozorcach więziennych i wykaz statystyczny o bezpieczeństwie publicznem. Zawiadomił także izbę o środkach przedsięwziętych przez rząd względem wynagrodzenia poszkodowanych od wylewów. Na interpelację Olivy odpowiedział minister, że bezpieczeństwo publiczne w czasach ostatnich [illegible] polepszyło się. Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy o korporacyach religijnych. Na [illegible] Lanza [illegible] niektóre rachunki administracyjne.

Rzym 21 listopada. *Italie* ogłasza wyciąg z projektu ustawy wniesionego do izby względem korporacyj religijnych. Na mocy tej ustawy zastosowane być mają do prowincyi Rzymskiej ustawy z r. 1866, 1867, 1868 i 1870 tyczące się zniesienia tych korporacyj i konwersyi ich dóbr. Jednak domy jenerałatów tych zakonów, które posiadają w Rzymie jenerała albo jeneralnego prokuratora, utrzymane zostaną; również dobra fundacyjne tych domów zostaną zachowane, ale nie mogą być pomnażane, a domy rzeczone nie używają praw osób moralnych (cywilnych). Dobra korporacyj zwiniętych będą zachowane na swoje pierwotne dobroczynne cele fundacyjne. Budynki w Rzymie należące do domów religijnych, pozostaną do rozrządzania duchownych, aż do likwidacyi ich pensyj, która ma nastąpić w ciągu roku. Dobra korporacyj religijnych zamienione będą w rentę publiczną, nie mogącą być sprzedawaną. *Opinione* ogłasza równobrzmiące doniesienia, i dodaje, że cały czysty dochód korporacyj wynosi 17,291,000 franków.

Konstantynopol 19 listopada. Hussein Avni pasza mianowany został naczelnym gubernatorem Ajdinu (Libii). Lesseps odjechał wczoraj przez Odessę do Paryża.

Teheran 20 listop. Malkon chan, poseł Szacha przy dworach europejskich, odjechał.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

Komisya adresowa (przewodniczący p. Potocki, sprawozdawca p. Krzeczunowicz) zmieniła pierwotny szkic adresu (podany u nas we wtorek). Nowy projekt adresu, który już wyszedł jako akt komisyi, brzmi:

„Najjaśniejszy Panie, Najmiłościwszy Cesarzu i Królu!

„Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem składa u stóp tronu Waszej ces. i król. apost. Mości wyraz uszanowania i wierności, a ufny w Twoją Najmiłościwszy Panie tylokrotnie okazaną dla kraju monarszą łaskawość, oczekuje od Ciebie opieki i pomocy.

„Przed czterema laty wypowiedział Sejm w uchwalonym d. 24 września 1868 roku wniosku, co uważa za podstawę i warunek rozwoju i pomyślności kraju, i powtarzał to odtąd za każdem zebraniem się, oczekując napróżno ziszczenia swych życzeń.

„Słowa Twoje Najj. Panie, wypowiedziane przy otwarciu Rady państwa w mowie tronowej z dnia 28 grudnia r. z., ożywiły w nas nadzieję, że życzenia nasze spełnione nareszcie zostaną. Wasza c. i k. a. Mość raczyłeś bowiem wymienić tę sprawę pomiędzy pierwszorzędnemi potrzebami państwa, a warunki, jakie Najj. Panie wskazałeś: jedność i potęga monarchii, mają w nas zawsze gotowych i głęboko przekonanych obrońców.

„Z tem większem ubolewaniem widzimy, że pomimo nieprzerwanych starań naszych, sprawa tak ważna dla naszego kraju jak i dla całego państwa, napotyka uprzedzenia i trudności, które stanąć mogą na przeszkodzie wspaniałomyślnym Waszej c. i k. a. Mości zamiarom i zaspokojeniu potrzeb naszych.

„Tymczasem coraz większemi stają się szkody, jakich kraj nasz doznaje z powodu, że ciasne granice samorządu jego nie dozwalają wprowadzenia ustaw i urządzeń, stosunkom, obyczajom i potrzebom tego kraju odpowiednich, a ciągła tymczasowość, sprzeczność w tłumaczeniu ustaw niejasnych i spory o kompetencyę, tamują działania prawodawcze i czynności władz administracyjnych.

„Zapowiadane wnioski o bezpośrednich wyborach do Rady państwa, wywołały różnorodne domysły i obawy. Sejm nasz ma prawo wybierania posłów do Rady państwa, przez Ciebie Najj. Panie statutem krajowym poręczone. Naruszyć to prawo lub odjąć je Sejmowi bez jego zezwolenia, byłoby zachwiać wiarę w prawa konstytucyjne i podkopać podstawy opartego na tych prawach porządku.

„Przekonani głęboko o Twojej sprawiedliwości i łasce monarszej, poruczamy Tobie Najj. Panie, prawa i potrzeby nasze, i prosimy Boga, aby W. c. i k. a. Mość strzedz i ochraniać raczył!“

Podajemy w liście lwowskim sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia sejmowego, ale dokończenie do następnego numeru dla braku miejsca odłożyć musimy. Już wczoraj doniósł nam telegram o interpelacyi względem wydalania emigrantów. Z prawdziwą pociechą widzimy z osnowy odpowiedzi komisarza rządowego, że nie ma żadnych nowych w tej mierze rozporządzeń, i że cała wiadomość, jak już wczoraj z dzienników lwowskich donosiliśmy, odnosi się tylko do paru osób zagrożonych odmową prawa pobytu.

Gazeta Narodowa zamieszcza projekt adresu ze zmianami, jakich doznał w komisyi w skutek rozpraw koła poselskiego. Powtarzamy go za nią powyżej. Dziś sejm odbywa posiedzenie, ale nie przyjdzie na niem jeszcze pod obrady projekt adresu.

We środę rozpoczęła pruska izba deputowanych obrady ponowne nad ordynacyą powiatową. Poprzednio jednak nadeszły do izby z ministeryum projekta ustaw, jako to: o granicach prawa władzy państwa wobec duchownych karnych i poprawczych środków, t. j. jak dalece państwo zezwolić albo zabronić może rozciągania kar duchownych i ich następstw w społeczeństwie. Dalej ustawy o kaucyach urzędników, zagajaniu pustek.

Do ordynacyi powiatowej zapisało się 12 mówców za i 12 przeciw. Pierwszy zabrał głos Szuman z Poznańskiego przeciw ustawie. Dowodził on, że deputowani polscy nie mogą głosować za ustawą, która wyklucza z pod swego dobrodziejstwa W. ks. Poznańskie. Dalej skarży się na najświeższe kroki rządowe przeciw językowi polskiemu w szkołach, przez co te tracą cechę zakładów wychowawczych. Jeśliby izba czuła się spowodowaną cofnąć dawniejsze swoje postanowienie co do stanu wyjątkowego W. ks. Poznańskiego, wtedy posłowie polscy głosowaliby chętnie za niniejszą ustawą. Blankenburg naznacza nową ustawę, jako zerwanie z feudalizmem i biórokratyzmem. Mallinckrodt przeciw ustawie mówiąc, dowodzi potrzeby uwzględnienia historycznego rozwoju kraju; nie należy ustaw abstrakcyjnych uchwalać. Dla tego słusznie izba wyższa żądała, aby każda prowincya zaprowadziła podług własnych potrzeb swoich urządzenie powiatów. Rząd zastrzegł sobie wyjątek co do Poznańskiego, a tem samem zaprzeczył zasadzie konstytucyjnej: równe prawo dla wszystkich. Jednak dwoma miarami tu mierzą, inną dla Niemców, a inną dla Polaków. Jakież są powody wyłączenia prowincyi Poznańskiej? Mówca przypomniał również pogróżkę ministra w izbie wyższej i wyprowadził z obu tych okoliczności dowód, że nie ma wolności obrad, a oraz nadmienił o wciąganiu korony w obrady i sporach między izbą a rządem.

Minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg twierdził, iż rząd musi obstawać przy wyłączeniu prowincyi Poznańskiej, nie chce bowiem, aby co jednemi drzwiami weszło, drugiemi wyszło, ani też dopomagać do uorganizowania nieposłuszeństwa, dając środki po temu w rękę. Upomniał on izbę wyższą, ale izbie niższej nie potrzebuje tłomaczyć się z mianowania nowych członków do izby panów, podobnie jak nie tłomaczyłby się, gdyby go w izbie wyższej pytano o rozwiązanie izby niższej. Rząd musi bronić swojej wolności.

Minister spraw wewnętrznych zabierał głos jeszcze parę razy na mowy różnych deputowanych i wzywał skrajne odcienia, aby nie wnosiły zapowiedzianych poprawek, lecz w końcu wniosły tylko powierzenie wykonania ustawy ministerstwu czy konserwatywnemu czy liberalnemu. Rząd zmiany, jakie zaprowadził w projekcie, poczynił z dobrej woli, użyteczność ich uznawszy, nie zaś dla tego, aby czynił ustępstwa izbie wyższej. Po zamknięciu ogólnych rozpraw odrzucono wniosek względem przekazania projektu komisyi, tak iż drugie czytanie nastąpi zaraz w pełnej izbie.

W komisyi wyznaczonej przez zgromadzenie narodowe francuskie do wniosku Kerdrela, leży główny dziś węzeł sytuacyi. Komisya ta bowiem zajmuje się ocenieniem adresu na mesaż. Otóż jeźli w adresie tym będzie wyrażone wotum zaufania albo przejście nad adresem do porządku dziennego umotywowane wyrażeniem zaufania dla Thiersa, kryzys przeminie. Z kolei zaś przyjdzie drugi punkt przesilenia, a mianowicie we wnioskach o reformy konstytucyi jakoto: przedłużenie rządów Thiera, mianowanie wiceprezydenta, odnowienie ciała prawodawczego, itd.

W parlamencie włoskim wniesioną już została ustawa względem rozciągnięcia na prowincyę Rzymską ustaw znoszących klasztory we Włoszech i kapitalizujących dochody ich zamienione na rentę na cele edukacyjne, dobroczynne i kościelne. Nowa ustawa pozostawia tylko nietknięte jenerałaty zakonów z majątkiem do nich wyłącznie należącym.

W Hiszpanii stan rzeczy jest znów bardzo niepewny, albowiem, jak donieśliśmy, oficerowie artyleryi, których liczba dochodzi do 200, okazują się nieprzychylni mianowaniu jenerała Hidalgo gubernatorem ziem Biskajskich. Tam, gdzie oficerowie otwarcie oświadczają się przeciw postanowieniu rządu, nie ma karności, a więc nie ma armii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 22 listop. *(pryw.)* Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o nadzorach szkolnych z poprawką Namiestnika hr. Gołucowskiego (pomnożenie liczby nadzorów). Świętojurcy głosowali przy trzeciem czytaniu przeciw ustawie. W poniedziałek wniesiony będzie adres.

Wiedeń 22 listopada. Na posiedzeniu dyrekcyi banku narodowego uchwalono, aby bank narodowy podwyższył uposażenie filij węgierskich o dalsze 1½ miliona, a zatem w ogóle o 4½ milionów.

Praga 21 listopada. Przyjęto kilka sprawozdań wydziału krajowego w sprawie wyłączeń gmin, oraz odnośne projekta ustaw. Zatwierdzono zamknięcie rachunków z funduszu wykupna gruntów za r. 1869, 1870 i 1871. Dodatek do podatków na rzecz funduszu wykupna gruntów uchwalono na r. 1873 w dotychczasowej wysokości 6½ c. od 1 zł. podatków. W końcu zatwierdzono pozycye preliminarza funduszu wykupna gruntów na r. 1873, mianowicie ogół wydatków na 3,094,818 zł., pokrycie 3,094,855 zł. Przyszłe posiedzenie w piątek.

Peszt 22 listopada. Klub Deakistów w Preszburgu wystosował do Lonyaya telegrafem wotum zaufania, na które Lonyay w imieniu całego ministerstwa z podziękowaniem odpowiedział. Na dzisiejszej naradzie stronnictwa Deaka oświadczył Lonyay w imieniu całego gabinetu, że takowy uważa wniosek rezolucyjny wczoraj ułożony za dostateczny, i że po takim regulaminie spodziewać się można zapobieżenia przyszłym skandalom. Zgromadzenie przyjęło oświadczenie do wiadomości, i zgodziło się na nie. Kerkapolyi oświadczył, że z powodu niemożności ukończenia prac wydziału finansowego potrzebny jest projekt ustawy o absolutorium. Steiger interpelował o kwestyę bankową, na co Kerkapolyi odpowiedział, że jest pewna nadzieja, iż bank narodowy podwyższać będzie stopniowo uposażenie filij bankowych.

Celowiec 21 listopada. Pomiędzy podaniami znajduje się petycya stowarzyszenia alpejskiego o subwencyę dla domu schronienia na Heiligenblut, petycya komitetu wykonawczego co do kolei żelaznej niemiecko-chorwackiej Knittelfeld-Zapresic, wreszcie petycye różnych stowarzyszeń nauczycielskich o pożyczkę dla szkół krajowych. Wniosek wydziału krajowego o zniesienie przymusu notaryalnego przyjęto zatwierdzająco do wiadomości. Dalej na wniosek wydziału krajowego uchwalono wzajemność z Szwajcaryą co do zwrotu kosztów opieki nad chorymi i postawienia na równi szpitalu europejskiego w Aleksandryi z szpitalami austryackiemi pod względem zwrotu kosztów choroby. Reszta przedmiotów dzisiejszego porządku dziennego odnosiła się do spraw czysto lokalnych.

Berlin 21 listopada. Izba deputowanych załatwiła dziś w pierwszem czytaniu ogólne rachunki budżetowe z lat 1868 i 1869, przy czem użycie dochodów z majątków sekwestrowanych byłego króla Hanowerskiego i sprzedaż własności ziemskiej skarbu wojskowego wywołały rozprawy. Co do trzech innych przedmiotów porządku dziennego, załatwiono pierwsze czytanie przeglądów dochodów i wydatków państwa z r. 1871, sprawozdanie rachunkowe z ustaw tyczących się zniesienia skarbu wojskowego, użycia dochodów jednorazowych otrzymanych w r. 1872 z kredytowania ceł i podatków, tudzież skonsolidowania pożyczki pruskiej. Sprawy te niemal bez obrad zostały załatwione. Wszystkie przedstawienia rządowe przekazano komisyi rachunkowej. Jutro drugie czytanie ordynacyi powiatowej.

Paryż 21 listop. Jak donoszą z kół parlamentarnych, wyrażenia wielu członków komisyi wyznaczonej do wniosku Kerdrela (adres) wskazują, że chwilowa kryzys napotka rychłe i zadawalniające rozwiązanie; również Thiers w podobnym duchu dał się słyszeć.

Paryż 22 listopada. Lewy środek postanowił prawie jednogłośnie w uznaniu konieczności stałego rządu dla Francyi wnieść na zgromadzenie narodowe projekt ustawy tyczącéj się reform konstytucyjnych, któreby obejmowały przedłużenie pełnomocnictw Thiersa, mianowanie wiceprezydenta Republiki, częściowe odnowienie zgromadzenia narodowego, urządzenie drugiéj Izby, odpowiedzialność ministrów. Czas wniesienia tego wniosku nie jest jeszcze oznaczony.

Rzym 21 listopada. *Giornale di Roma* donosi: Migliorati otrzymał polecenie udania się bezzwłocznie napowrót do Aten. *Giornale* dodaje, że kwestya o Laurion przybrała cechę groźną. Rozwiązanie bliskie j st w jednym albo drugim sposobie. Papież przyjmował posła chilijskiego, który wręczył mu listy uwierzytelniające.

Nowy Jork 20 listop. Drugi pożar w Bostonie zrządził szkody na 350.000 dolarów. W Jersey-City spaliły się składy tytoniu; liczą szkody na 1 milion dol.

Kursa. Wiedeń d. 22 listopada godz. 4. 4% zjedn. dług państwa bankn. 66·20. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 70·30. — Losy z r. 1860 103·50 — Akcye banku 980. — Akcye kredytowe 336·50. — Londyn 108·75. — Srebro 107·—. — Dukat 5·18. — Lombardy 202·75. — Losy z r. 1864 147·—. — Akcye franco-austr. 143.—. — Napoleondor 8·66½. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 229·—. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 148·— Akcye kolei północ.-wschod. 158·50—Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 200·—. — Obligacye indemniz. gal. 77·75 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 248·—. — Akcye anglo-banku 328·— Akcye kolei rządowéj 337·—. — Akcye kol. siedm. 183·—. — Akcye kol. Rudolfa 173 50 — Tramway 373·—. — Akcye banku budowy 175·50. — Akcye kolei wschod. 127·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 118 50. — Akc. kolei zjed. 284·50.— Losy tureckie 77·80.— Losy prem. węgiers. 102·50.— Akcye kolei bogumińskiej 188·50. — Akcye kol. ces. Elżbiety 248·50.— Akc. kolei pół.-zach. 217·—. Akcye franc.-węgr. 108·—. — Ogólny austr. bank 283·—.

Usposobienie giełdy: najstalsze,

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 listopada.

(Wartość kuponów do 23 Listop.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 25	107 —	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 50	106 50	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 25	148 25	—
Talary pruskie „ 100 tal.	162 25	161 25	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 26	5 16	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 72	8 62	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz kup. b.)	79 75	78 50	— 28 3/4
4% listy zast. „ „ „ 100	75 —	73 50	— 57 2/3
5% „ „ „ „ „ 100	80 25	78 75	1 97 1/4
5% „ hipot. „ „ „ 100	90 —	88 50	1 36 2/3
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	94 75	93 —	2 36 1/3
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	102 25	100 50	2 36 2/3
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	103 —	101 25	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s. (oprócz kup. bież.)	97 —	94 —	3 57 2/3
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ „ 1 „	243 50	239 50	3 15 1/3
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	230 —	227 25	4 14
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	148 50	145 75	— 61
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	100 75	98 25	1 18 1/2
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 50	1 66 2/3
4% „ „ „ „ II „ 100	93 50	92 25	1 66 2/3
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 25	2 8 1/3
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 25	78 —	1 91
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	48 1/2	46 1/2	—

Wiedeń 21 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 95	66 05
5% „ „ „ sreb.	70 25	70 10
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	96 —	95 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	80 75	80 —
„ „ „ galicyjsk.	78 50	77 75
„ „ „ bukowiń.	77 —	76 50
„ „ „ siedmiogr.	76 75	76 25
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	101 40	101 20

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	91 60	91 40
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	80 —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	93 50	93 —
5 „ węgiersk. losow.	87 50	87 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 —	99 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 30	88 10
5 „ Domi. pań. 120 złr.	114 50	114 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	341 —	340 —
„ „ „ 1854	96 —	95 50
„ „ „ 1860	104 —	103 50
1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860	125 —	124 50
Losy pożyczk. z r. 1864	147 50	147 25
„ prem. poż. węgier.	102 50	102 25
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	186 —	185 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	27 25	26 75
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ miasta Budy	30 —	29 —
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	25 50	— —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	981 —	979 —
Zakładu kredytowego	336 25	336 —
Żeglugi parow. na Dun.	646 —	644 —
Kolei północ. Ferdynada	2125	2120

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	338 —	336 50
„ zachodn. c. Elżbiety	249 —	248 50
„ Pardubickiej	173 —	172 —
„ Południowej	201 50	201 —
„ Galicyjskiej	229 —	228 50
„ Czerniowickiej	148 —	147 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	158 25	157 75
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	173 50	173 —
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	174 —	173 50
„ „ Koszycko-Bogum.	189 —	188 —
„ „ Siedmiogrodz.	183 —	182 —
„ „ Cisańskiej	248 50	247 50
„ „ wschod. węgier.	126 75	126 25
„ „ austr. północno-zachodniej	217 —	216 50
„ „ Franc. Józefa	221 50	220 50
Akcye banku anglo-austr.	324 —	323 50
„ „ anglo-węg.	119 50	118 50
„ austryack. ogóln.	282 —	281 —
„ Zakł. kredyt. węg.	137 —	136 —
„ banku franko-austr.	143 —	142 50
„ „ węgierskiego	106 50	105 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	292 75	292 25
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	200 50	200 —
„ dla obrotu ogólnego	248 —	247 50
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	78 —	77 80
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	77 75	77 25
„ Koszycko-Bogumiń.	94 50	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 50	92 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 50	— —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	111 75	111 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	89 50	89 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	101 20	100 90
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	89 50	— —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	99 50	99 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	98 25	97 75
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 —	— —
„ „ „ Emisya 1867	90 —	89 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	89 50	89 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	94 10	93 90
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	97 50	97 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 18	5 17
„ dukat na wagę	5 17	5 16
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 66 5	8 66
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 95	10 85
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	107 15	107 —
Srebro, kupony	107 25	107 —
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 62 25	1 62

Lwów 20 listopada

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 19	5 9
„ cesarski	5 21	5 14
Półimperyał rosyjski	8 68	8 62
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 62
„ papierowy „	48	1 47
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 75	79 25
„ „ „ „ 4%	74 75	74 —
„ zast. Banku hip.	89 50	89 —
Obligi indemn. bez kup.	79 —	78 35
Akcye kol. galic. b. kup.	229 25	228 25
„ „ lwows.-czern.	148 —	146 50
„ Banku hipot. gal.	242 50	240 50

Warszawa 20 listopada

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 40	94 10
„ „ 2 „ „	93 15	92 85
kupon „	—	1 64 4/9
„ „ nowe „	93 15	92 85
kupony „	—	2 5 5/9
„ likwidacyjne „	78 80	78 50
kupony „	—	1 87 7/8
Kolej warsz.-wiedeńska	100 —	— —
„ „ bydgoskiej	— —	— —
„ „ terespolskiej	— —	115 50
„ „ łódzkiej	— —	108 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	osobowy Pociąg przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r, 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r, 8 —	w. 8 30
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 59
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 30
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 57
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
Krakowa do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

✝

Zygmunt hr. Załuski,

syn śp. jenerała Józefa Załuskiego,

przeżywszy lat 56, po kilkomiesięcznéj dolegliwéj chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 21 Listopada 1872 r. o godzinie 10éj przed południem.

Pozostała matka, żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu pod l. 433 przy Małym Rynku d. 23 Listopada o godz. 4 po południu wprost na kolej, zkąd zwłoki do grobowca familijnego w Gręboszowie przewiezione i dnia 25go Listopada pochowane zostaną. (2068)

U XX. Misyonarzy w Krakowie na Kleparzu, lub w Seminaryum na Stradomiu, oraz w Księgarni *St. Krzyżanowskiego* nabyć można

Krótką wiadomość o N. Maryi Pannie z Lourdes

z Nowenną i cudami doznanemi w kraju naszym. — Cena 20 cnt. (1804-4-5)

DOBRA

KOŚCIELEC szląski i **PIŁA** kościelecka z kopalnią galmanu „Katarzyna" w W. Księstwie Krakowskiem-pod miastem powiatowem Chrzanowem, przy stacyi kolei żelaznéj, o godzinę drogi od Krakowa położone, są z powodu działów z wolnéj ręki do sprzedania.

Dobra te z dwóch folwarków złożone posiadają rozległość mórg 1085, w tem pod lasem mórg 541, pałac murowany, budynki gospodarskie w dobrym stanie. Propinacya czyni przeszło 2000 złr. w. a. rocznie.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Kościelcu, poczta Chrzanów, lub w Krakowie, ulica Stolarska Nr. 477. (1996-3-6)

Pasta piękności

najdzielniejszy a nieszkodliwy środek, stwierdzony wieloma świadectwami do wygubienia wszelkich zmarszczków, plam wątrobianych, piegów i opalenia na twarzy, w zamian których cera otrzymuje natychmiast połysk aksamitny nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Cena 85 cnt.

Mydło toaletowe nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze, niszczy łupież, a po umyciu się nie zostawia najmniejszego pieczenia. Cena 25 c.

C. k. uprzyw. płyn i proszek desinfekcyjny, bardzo ważny środek podczas epidemicznych chorób, jak: cholera, ospa, tyfus itd. Cena proszku 1 funt 12 c.

Krople cudowne na ból zębów. Cena 50 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy. Cena 50 cent.

Maść niszcząca odgniotki; kilkoletniemi świadectwami już uznana z swéj skuteczności, a wieloma publicznemi podziękowaniami zalecana.

Anosmina proszek ku zniszczeniu potu między palcami.

Mączka Szwajcarska, najdzielniejszy środek do zastąpienia małym dzieciom pokarmu rzeczywistego, z zupełnem zadowolnieniem ordynowane przez lekarzy krakowskich.

☞ Powyższe środki wyrabia **Józef Trauczyński** aptekarz „pod Koroną" w Rynku głównym w **Krakowie.**

Również utrzymuje wszelkie lekarstwa zagraniczne, Przyrządy chirurgiczne, Klysopompy francuskie, Inchalatory, Respiratory itd., jakoteż Parfumerye, Poudry prawdziwe, Blanche i wszelkie wytwory toaletowe francuskie.

Wyroby podpisanego utrzymują we LWOWIE p. Mikolasch aptek. — w TARNOWIE p. Reid apt. i p. Tenczyn apt.— w BOCHNI p. Reiss— w STARYM SĄCZU p. Schameit apt.— w ŻYWCU p. Kloska apt.

(1519-9-) **J. Trauczyński.**

Tajne choroby i OSŁABIENIE MĘZKIE

leczy gruntownie pod **poręczeniem** dobrego i trwałego skutku

Dr. Maurycy Handler,

Dr. medycyny i chirurgii, magister akuszeryi i chorób ócz.

Przyjmuje co dzień: od **11 do 1 godziny** w południe i od **3 do 5 godziny** po południu.

Mieszka w Peszcie, Leopoldstadt, Palatingasse Nr. 13, na I. piętrze pod Nr. 14.

☞ **Na listy z pieniądzmi następuje natychmiast odpowiedź.**

☞ **Na żądanie przyjmuje także w umówionych godzinach.**

(2022-4-12)

Nowości do śpiewu w języku polskim

wydane nakładem Składu nut muzycznych

Ferdynanda Hösick w Warszawie.

☞ *Do nabycia we wszystkich Składach muzycznych w Krakowie, Lwowie i na prowincyi.* ☜

Ciaffei Fr., Album włoskie.

Zbiór najulubieńszych śpiewów włoskich z tłomaczeniem polskiem Jana Chęcińskiego i akompaniamentem fortepianu.

Tekst polski i włoski.

No.		Cena
No. 1.	Luzzi. Zdrowaś Marya	złp. 2
„ 2.	— Moja matka	„ 2
„ 3.	Guercia. A jednak zdradzał	„ 2
„ 4.	Campana. Radość i boleść	„ 2
„ 5.	— Żal	„ 2
„ 6.	— Dlaczego	„ 1½
„ 7.	— Umrzeć dlą ciebie	„ 2
„ 8.	— Opuszczona	„ 2
„ 9.	— Kwiaciarka florencka	„ 2½
„ 10.	Bianchi. Jam twój	„ 1½
„ 11.	Guglielmo. O czarne źrenice	„ 1½
„ 12.	Casotti. Kwieciarka	„ 1½
„ 13.	Pinsuti. Kochałem cię	„ 2
„ 14.	Marchetti. Na co umierać	„ 1½
„ 15.	Mariani. Pobladły listek	„ 2
„ 16.	Coen. Wówczas i dzisiaj	„ 1½
„ 17.	Robaudi. Do gwiazdy powiernicy	„ 2½
„ 18.	De-Giosa. Strąszna sukienka	„ 2
„ 19.	— Poławiacz korali	„ 2½
„ 20.	Guercia. I ty nie wzywasz mnie	„ 2
„ 21.	Bevignani. Piękna	„ 2
„ 22.	Mililotti. Kwiatek	„ 2½
„ 23.	Campana. Spojrz w oczy	„ 2

Cała kolekcya razem rs. 5, w oprawie rs. 6.

Album śpiewów salonowych.

Tłomaczenia Jana Chęcińskiego.

Tekst polski, po części z włoskim lub francuskim.

No.		Cena
No. 1.	Canzonetta Napolitana na Sopran	złp. 2
„ 1.	dto dto na Mezzo-Sopran	„ 2
„ 2.	Ay-Chiquita. Śpiewka hiszpańska	„ 1½
„ 3.	Gumbert. Jedyna pieśń	„ 2
„ 4.	Auber. Śmiech (śpiewany przez Patti)	„ 2
„ 5.	Abt. Dobranoc	„ 2
„ 6.	Rothschild (M. de), Śpiewka	„ 1
„ 7.	Abt. Cicho śpij	„ 2
„ 8.	Śpiewka szkocka	„ 1½
„ 9.	Drechsler. Źwierciadło duszy	„ 1
„ 10.	Kücken. Gwiazdeczka	„ 2
„ 11.	Gumbert. Moja chata	„ 2
„ 12.	Graben-Hoffmann. 500.000 djabłów, śpiew humorystyczny	„ 3
„ 13.	Schubert. Zdrowaś Marya	„ 2½
„ 14.	— Wędrowiec	„ 2
„ 15.	— Serenada (Ständchen)	„ 2
„ 16.	— Przebudź się (Morgen-Ständchen)	„ 1
„ 17.	Kücken. Zdrowaś Marya	„ 1½
„ 18.	— Łza	„ 2
„ 19.	Lachner. Serenada	„ 1½
„ 20.	Gounod. Dokąd chcesz płynąć	„ 2
„ 21.	— Marguerita	„ 1½
„ 22.	Gumbert. Śpiewacy wdzięczni gajów, pól	„ 2
„ 23.	Bułachow. Nad kołyską	„ 2
„ 24.	Abadie. Zosia, Joasia i Basia	„ 1
„ 25.	Kozłow. Oh gdybym znał	„ 2
„ 26.	Pane. Lilia, śpiew	„ 2
„ 27.	— Twoj głos (z towarzyszeniem wiolonczeli)	„ 3
„ 28.	— Jesień	„ 2

Cała kolekcya razem rs. 6.

Romanzero. Zbiór romansów, aryj, duetów z tow. fortepianu.

Tekst polski z włoskim, francuskim lub niemieckim.

No.			Cena
No. 1.	Mariani. Antyfona do Matki Boskiéj		złp. 2
„ 2.	Weckerlin. Róże		„ 1½
„ 3.	Alary. Cudzoziemiec		„ 1½
„ 4.	Paladilhe. Przy mandolinie		„ 2
„ 5.	Stanzieri. Kochać cię będę		„ 2
„ 6.	Paladilhe. Śpiewka rybaka		„ 2
„ 7.	Campana. Zanadtoś piękna		„ 1½
„ 8.	Scuderi. Śpij		„ 2
„ 9.	Abt. Tęsknota		„ 1
„ 10.	Filippi. Czemu		„ 2
„ 11.	Luzzi. Zdradzona		„ 1½
„ 12.	Gabriel. Wyklęty		„ 1½
„ 13.	Bollati. Kwiatek		„ 1
„ 14.	Sobański. Pocałunek		„ 1½
„ 15.	Giamboni. Tyś piękną jest		„ 1½
„ 16.	Gounod. Wiosna		„ 1½
„ 17.	Mattei. Nie wraca		„ 2
„ 18.	— Nie prawdaż to		„ 2
„ 19.	Bevignani. Wspomnienie		„ 2
„ 20	Morel. Oh! witam was		„ 2
„ 21.	Luzzi. Moja gwiazdeczka		„ 1½
„ 22.	Perullo. Płacz rybaka		„ 1½
„ 23.	Braga. Nie wierz dziewczyno		„ 2
„ 24.	Tangioni. Oh! biedny kwiat		„ 1
„ 25.	Ferrara. O salutaris	duet	„ 2
„ 26.	Mendelssohn. Płynmy	„	„ 3
„ 27.	Campana. Kochać to żyć	„	„ 3
„ 28.	— Wszystko przemija	„	„ 2½
„ 29.	— Spojrz, jak się cicho	„	„ 2½
„ 30.	Pinsuti. Gwiaździste niebo	„	„ 3

Cała kolekcya razem rs. 6, w oprawie rs. 7. (1955-3-3)

Na Gwiazdkę!

Księgarnia nakładowa *E. Ł. Kasprowicza w Lipsku* poleca niżej wyszczególnione książeczki, jako pożądany datek, którego na żadnym stole familijnym w czasie Gwiazdki brakować nie powinno:

Czyste westchnienia do Boga. Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich, z dodatkiem odpustów do tych nabożeństw, oraz budujących uwag i rozmyślań. Zebrał i wydał E. Ł. Kasprowicz. I. Wydanie dla kobiet. II. Dla mężczyzn. 32°. Cena 1 Tal. 10 Ngr. (Edycya *trzecia i czwarta*).

Książeczka powyższa jest zbiorem najużywańszych nabożeństw oryginalnych, oraz tłomaczonych z francuskiego i łacińskiego tekstu ksiąg kościelnych. Aprobata najwyższa władzy kościoła katolickiego w Warszawie, jaką otrzymała po swem ukazaniu się, gwarantuje jej tak łatwość jak i bezpieczeństwo sprzedaży po całej Polsce.

O naśladowaniu Jezusa Chrystusa, przez Tomasza à Kempis. Ksiąg cztery. 32°. Cena 27½ Ngr.

O naśladwaniu Chrystusa jest wiernym przedrukiem tłomaczenia dzieła Tomasza z Kemp, przez T. Matuszewicza.

Wianek nabożeństwa dla dzieci polskich. Ułożył i wydał E. Ł. Kasprowicz. 32°. Cena 27½ Ngr.

Zbiór ten modlitw dla dzieci płci obojej od pojęcia wieku aż do czasu bierzmowania ułożony, zawiera całe wychowanie moralne w sobie, przez nauki i modlitwy oddane, z dodatkiem sposobu służenia do mszy świętej, oraz krótkim katechizmem. Jestto pierwsza próba podobnej książeczki dla dzieci polskich, tak treścią i układem, jak i zewnętrznym kształtem oraz ozdobnością wydania. Aprobata, jaką otrzymała od najwyższej władzy kościelnej w Warszawie, najlepszym bodźcem będzie do jej propagowania po całej Polsce.

Wszystkie te książki zalecają się wytwornem wydaniem w formacie maleńkim kieszonkowym, ze stalorytami, obrazkami i tytułami chromolitografowanymi.

Księgarnia utrzymuje zapas egzemplarzy oprawnych w skórkę francuską od najtańszych do najdroższych gatunków, bez okucia lub z okuciem w aksamit, kość słoniową i t. d. po najprzystępniejszych cenach. Oprócz tego wszelkie obstalunki opraw w najkrótszym czasie wykonane zostaną.

(Wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne posiadają egzemplarze na składzie i przyjmują obstalunki). (1980-2-2)

CHOLERA!

Dziełko, drugie wydanie przez praktycznego lekarza physioterapeutę **S. G. Kotwicz Kalickiego**, zawierające niezawodny sposób ustrzeżenia się od cholery, jako i niechybne środki do radykalnego wyleczenia się z téj strasznéj choroby samemu bez pomocy lekarza i lekarstw aptecznych, a których niechybność potwierdziło w „Dzienniku Polskim" Nr. 24 r. b. r. kilkadziesiąt osób przez tegoż p. S. G. K. w 1866 r. wyleczonych i do dziś żyjących, wyszło w tych dniach z druku i dostać go można! w Zarządzie drukarni „Gazety Narodowéj" za cenę **60 cnt. w. a.** za zaliczką we Lwowie, lub za nadesłaniem 66 cnt. (koszta wysyłki). (2031. 2-9.)

A. Paulo,

☞ **Malarz i Lakiernik** ☜

we LWOWIE,

Chorąszczyzna Nr. 414¼,

poleca swoją pracownię

malowania szyldów, herbów i napisów.

Wykonuje **odlewy kruszcowe,** napisy z **literami wypukłemi** dla urzędów, kolei żelaznych, biór asekuracyjnych, kantorów, handlów, numera domów i drzwi, napisy na nagrobki literami polskiemi, ruskiemi, niemieckiemi i żydowskiemi, po bardzo tanich cenach. (2029-2-5)

Poszukuje się do kupna większéj ilości drzewa bukowego (łupanego) do fabrykacyi beczek. Oferty upraszа adresować: **W. A. Scholten w Piotrkowie w Król. Pol.** (2010-2-3)

BANDAŻE

elektro-magnetyczne.

Wynalezione przez p. Marie Doktora, zamieszkałego przy ulicy de L'arbre sec 44 w Paryżu, który otrzymał przywilej wynalazku na lat 15, leczą radykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (1822-8-)

PAPIER RIGOLLOT,

musztarda w liściach

do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj. (1821-8-)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednéj chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P.Rigollot**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1354-5-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

A. Maczuskiego

cesars. i król. wył. uprzywil. środek do barwienia włosów

WYCIĄG z ORZECHÓW

do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno,** wyrabiany z zielonych łupin orzechów, zdrowiu i włosom zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** bez powalania skóry na głowie i bielizny.

1 flakon wyciągu z orzechów, w stanie płynnym . . . . 3 złr.
1 słoik pomady orzechowéj 2 „
1 słoik olejku orzechowego 2 „
½ flakonu „ „ 1 „

A. Maczuskiego

wonie do chustek do nosa w najśliczniejszych 12 dobranych pachnidłach, jako to: Violette de Mars, Reseda, Jockey Club, Forest Flowers, Essbouquet, Ylang-Ylang, Orisa Lys, Moos Rose, Fleur Polonais, Spring Flowers, Kiss me Quik, Forget me'not itd. Gustowny flakon ze zamknięciem srebrnem 1 złr. 50 c.

Prawdziwe do nabycia:

wskładzie parfumeryj Maczuskiego w Wiedniu, 26. Kärntnerstrasse 26.

W Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza.* (1711-9-32)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1849-23-78)

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze

ASYGNATY KASOWE

począwszy od 20 Października 1869 r.

4½	proc. wypłacone	w	**8**	dni po wypowiedzeniu
5	„	„	**14**	„
5½	„	„	**30**	„
6	„	„	**60**	„

(1878-31-) **Dyrekcya.**

Otwarty został z dniem 1 Października

HOTEL KRAKOWSKI

tuż przy Plantacyach w pobliżu Teatru i Rynku,

świeżo utworzony z gmachu Nowych Łazienek na **Podwalu,** liczący trzydzieści kilka pokojów, urządzonych z uwzględnieniem wszelkich wygód gości.

☞ Cena pojedynczego numeru od 50 centów do 2 złr. ☜

Na pierwszem piętrze **restauracya,** na dole **kąpiele wodne i parowe.** (1733-9-14)

Najuprzejmiéj

upraszamy o podanie Pańskiego adresu, a opłatnie i darmo prześlemy obszerny

Cennik

wszelakich przedmiotów znajdujących się w naszym świeżo otwartym

Grand Bazar Metropole

18, Praterstrasse 18,

w Hotelu de l'Europe

różnych towarów norymberskich, galanteryjnych i zbytkowych, po najtańszych cenach.

Z wysokim szacunkiem

M. Rosenbaum i Deutsch.

(1769-6-12) 18, Praterstrasse 18, w **Hotelu de l'Europe.**

☞ Bez ryzykowania największe zużytkowanie gotowych pieniędzy! ☜

Ta część Szanownej Publiczności i świata handlowego, ktora tylko jaką taką uwagę zwróciła na utworzenie moich towarzystw spekulacyjnych, mogła przekonać się z rezultatów dotychczas istniejących grup, iż rzeczywiście staram się o to, ażeby zgłaszającym się do mnie uzyskać te korzyści, które za pomocą większych sum, przy rzetelnym i ostrożnym kierunku, uzyskać można przyczem jednak nie należy zapomnieć, że dotychczas sprzyjało mi błogosławieństwo i szczęście.

Posuwam się niniejszem o krok dalej i otwieram

Towarzystwo tak zwane „in Kost," czyli przedłużenia (prolongacyjne).

Kto kiedykolwiek próbował szczęścia na giełdzie, czy w wielkich interesach, czy też w drobiazgach mógł doświadczyć, jakie ofiary pieniężne ponosić musiał, jeżeli zmuszonym był utrzymać przez parę dni na siebie przyjęte spekulacye, lub czekać na podniesienie się zaszłego spadku kursów. Zapłacone za to należytości przedłużenia (Kostgelder), pochłonęły w korzystnym wypadku zwykle największą część zysku, w nieszczęśliwym zaś razie osłabiły środki pokrycia, tak, iż tym sposobem odniechciało się wielom wszelkich dalszych spekulacyj.

Temu też oczywiście nie myślę zapobiedz, gdyż też nigdy nie będę mógł zaradzić, ale za to można będzie przypuścić, że jeżeli kto sam akcye, losy, w ogóle efekta przyjmuje do przechowania lub przedłużania, wtedy musi bardzo korzystny interes zrobić w tym wypadku, gdy przy należytości za przedłużenie lub „in Kost" zawsze złotą i nieomylną, pośrednią drogę obiorze. Od czasu do czasu pojawiające się, chwilowo dłuższy czas trwające, trudności przedłużenia, które tak okropne odsetki za sobą sprowadzają, przyniosą z pewnością dywidendy mojemu Towarzystwu, **któreto cywidendy może ogólne zdziwienie wzbudzą.**

Pewność przeznaczonych na to pieniędzy **jest czworaką,** mianowicie:

I. Nabywający efekta, wkłada takowe jako zastaw podręczny do kasy, aż do oddania;

2. Ręczy oddająca efekt strona swoją osobą, a względnie swym majątkiem, a sądzę, że uczciwość Szanownych osób uczęszczających na giełdę wiedeńską, jest tak dobrze znaną (oczywiście nie mam tu na myśli grających na giełdzie na jeden dzień — z których większa część ajentów niszczy — tylko mówię o firmach i wtajemniczonych w grę giełdową, sensalów i ajentów);

3. Ręczy za spadek kursu, oprócz wymienionych 2 punktów, także jeszcze pokrycie moich komitentów, które w moim kantorze złr. 500 za kupno (schluss) t. j. po 25 sztuk akcyj złożonem być musi;

4. Wreszcie jeszcze i ta okoliczność, że efekta często **niżéj wartości kursu** „in Kost" przyjęte zostają.

Kto więc chce przystąpić do wykonanie takiego **po za wszelakiem ryzykowaniem stojącego interesu,** zechce łaskawie w moim kantorze o tem oświadczyć.

Najmniejsza kwota przystąpienia wynosi 500 złr. w. a., od téj sumy w górę jednak w nieograniczonej wysokości, gdyż dziennie przyjmować mogę do **jednego miliona.**

Co miesiąc następuje obliczenie, a uzyskane **odsetki** wypłacam **gotówką;** ci zaś Szanowni uczestnicy, którzy pieniądze swe ostatniego dnia bieżącego miesiąca wycofać chcą, raczą mi o tem 25go każdego miesiąca łaskawie donieść.

Co tydzień w sobotę ogłaszam w wieczornem wydaniu „Neue freie Presse" wpłynięte i użyte kwoty na spekulacye „in Kost" wraz z uzyskanemi za to należytościami „in Kost."

Kto się wykaże jako uczestnik, może mieć każdej godziny wglądnąć w książki i stan gotówki.

Nietylko wszelkim kapitalistom prywatnym, ale także **kasom oszczędności na prowincyi** i stowarzyszeniom prywatnym wszelkiego rodzaju polecam do zużytkowania również uczestnictwa na próbę.

J. B. Placht,

kantor dla spekulacyj funduszowych przy c. k. giełdzie,

Stadt, Werderthorgasse 7, in der Nähe der prov. Börse.

Przegląd stanu: Według obwieszczenia, stosownie do programu z dnia 16 listopada na rzecz Towarzystwa „in Kost" i przedłużenia do 15 listopada.

wpłynęło	**a. w. złr.**	**1.223,011.20,**
wypłacono	**a. w. złr.**	**512,513.68,**
zatem pozostaje	**a. w. złr.**	**710,497.52,**

które osiągnęły

☞ 20 odsetkowy zysk ☜

dlatego też wszystkie od 8 do 15 listopada uczynione wkładki według tej stopy osetkowej obliczane będą.

Przy tej sposobności polecam łaskawej uwadze oddział mojego kantoru

☞ Kantor wymiany dla wszystkich stanów ☜

(otwarty także w niedziele i święta od godziny wpół do 12), gdzie

LOSY i AKCYE

ściśle według każdodziennego kursu na częściowe spłaty sprzedaję.

Po złożeniu pierwszej wpłaty, kupujący staje się jedynym właścicielem losu lub akcyi, w danym zaś razie, może przed całem spłaceniem, papier swój sprzedać, jeżeli przez podwyższenie kursu da niego zysk powstał.

(Za przedruk nie płaci się). (2024-7-10)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*